Nr. 159 Łódź, Wtorek 13 czerwca 1922 roku. Rok V

M. B. P. Łodz

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dziś uroczysta premjera!

LUNA

Dziś uroczysta premjera!

Pean na cześć miłości!

„Indyjski Grobowiec"

Największy film świata.

W rolach głównych: W rolach głównych:

MIA MAY

Erna Morena, Conrad Veidt, Olaf Fönss i inn.

Yohgi—tajemnicza siła magiczna indyjskich pokutników, zwalczających śmierć i życie,
Yoghi—tajemnicza siła ekstatycznej bezwoli i elegijnej powolności woli i innych,
Yoghi—tajemnicza siła zabijania w sobie wszystkich zmysłów aż do pogrzebania żywcem,
Yoghi—żywcem pogrzebany—zbudzony nagle, nigdy niczego budzącemu nie odmawia.

„Indyjski Grobowiec" jest obrazem, który wszystkich opornych przekona i niechętnych zjedna, dowodząc, że niema dziedziny, której kino tknąć nie może.

Utwory muzyczne orkiestry symfonicznej pod kierownictwem p. Lewaka.

Początek przedstawień: 5, 7 i 9.15 wiecz., w święta i niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9.15 wiecz. 8251—1

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasy, nieważne.

Nad program: Aktualne zdjęcia łódzkie. **Nad program:**

Bieg okrężny „Głosu Polskiego" w dniu 4 czerwca.

Start, bieg, meta, zdobywca puhara, dekorowanie zwycięzców i wiele innych scen z biegu.

Własne zdjęcia kinoteatru „Luna".

Piękna murowana

willa z ogrodem

komfortowo urządzona według nowoczesnych wymagań: elektryczność, wanna, piece kaflowe i wszelkie wygody. Może również służyć na zimową siedzibę,

od zaraz do sprzedania.

Nabyć można z meblami lub bez.

Łaskawi reflektanci mogą się zgłosić po obszerniejsze informacje do sklepu galanteryjnego pod firmą **„Zygmunt“**, Piotrkowska № 67, od 1 do 2 i od 6—7 wiecz. 8058—8

GUSTAW ZMIGRYDER

Warszawa, Czysta 2,

i

M-me HENRIETTE

Warszawa, Mazowiecka 6

pozostają w Łodzi jeszcze przez wtorek i środę. **Grand-Hotel** pok. 206. 8261—1

Plac z bocznicą kolejową sprzedam.

Oferty uprasza się składać w Adm. „Głosu“ pod „A. H.“ 8146-2

Lekcja konstytucjonalizmu.

Już w dzisiejszem stadjum przesilenia należy podkreślić jego wyjątkową doniosłość dla prawidłowego rozwoju naszego życia konstytucyjnego. Początkowe zabiegi stronnictw Dubanowicza i Strońskiego, aby ze sprawy dymisji gabinetu Ponikowskiego uczynić próbę sił pomiędzy sejmem a Naczelnikiem państwa, spaliły odrazu na panewce.

Okazało się, że żadne z wielkich stronnictw, nawet prawica, reprezentowana przez Głąbińskiego i ks. Lutosławskiego, nie parła w tym kierunku, aby opinję konwentu senjorów przedstawić jako wiążącą wolę sejmu, jako kategoryczny imperatyw, wobec którego instytucja Naczelnika państwa jest zwykłym organem wykonawczym, zredukowanym do mechanicznych funkcji.

Inicjatywa Piłsudskiego rozwinięta w dwudniowych dyskusjach z przedstawicielami stronnictw sejmowych, posiada poza wszystkiem, wysokie znaczenie wychowawcze. W atmosferze partyjnych intryg, osobistych animozji i, uświęconego niemal zwyczajem, paszkwilu, zmusił N a c z e l n i k państwa wszystkie, bez wyjątku, stronnictwa sejmowe do objektywnego rozważania zasadniczych podstaw naszego życia konstytucyjnego, a tem samem całemu przesileniu nadał charakter wyjątkowo ważny i doniosły.

Narazie kwestje natury politycznej, sensacyjne zagadki, związane z ustąpieniem gabinetu Ponikowskiego, usunęły się w cień. Życie państwowe stanęło przed kapitalnem zagadnieniem, przed zagadnieniem rozumnego, najbardziej celowego, nie partyjnego, a z interesów ogólno-państwowych płynącego rozgraniczenia kompetencji.

Absurdalna praktyka w formowaniu dotychczasowych gabinetów wynikała z wewnętrznej niemocy obecnego sejmu, przynosząc w rezultacie absolutną bezprogramowość każdorazowego rządu. Przez pierwsze trzy lata „staliśmy nierządem“, a groza, związana z nadciągającym i niewesoło zapowiadającym się okresem wyborczym, wpłynęła widocznie na Naczelnika państwa, aby przeprowadził w porozumieniu ze stronnictwami sejmowemi rewizję dotychczasowej praktyki.

Ta lekcja konstytucjonalizmu wydała natychmiastowe rezultaty. Marszałek sejmu, który arrogował sobie bezwzględny przywilej decydowania o rzekomej, przeważnie przypadkowej, większości opinji konwentu i był właściwym inspiratorem każdorazowego rządu, zniknął ze stanowiska medjatora. Inicjatywa znalazła się w ręku najwyższego przedstawiciela władzy państwowej, który napewno z równą objektywnością, a z większem zrozumieniem interesów całości, przystąpi do formowania nowego rządu.

Ten przełom w praktyce tworzenia gabinetu zbliża nas do wzorów zachodnio-europejskich. Jeszcze niedawno byliśmy świadkami pamiętnego ustąpienia prezydenta Brianda, który w niewyjaśnionych dotąd o k o l i c z n o ś c i a c h, zawezwany przez prezydenta rzeczypospolitej francuskiej z konferencji w Cannes, złożył swoje podanie o dymisję. Pan Briand uczynił to, zanim otrzymał votum zaufania, względnie nieufności, w izbie deputowanych, dając tem samem wyraz zapatrywaniu, że równorzędnym czynnikiem w konstytucyjnem życiu rzeczypospolitej jest izba deputowanych i urząd prezydenta.

Nikomu wówczas we Francji nie przyszło na myśl kwestjonować inicjatywy Milleranda, żaden z posłów, ani żadne ze stronnictw nie widziało w nagłem ustąpieniu B r i a n d a uszczuplenia zwierzchniczych praw izby deputowanych.

U nas stronnictwa prawicowe zaczęły już bredzić o zamachach. Powoływano się na tekst małej konstytucji, zestawiono treść poszczególnych jej artykułów i wysnuwano wnioski, że gabinet p. Ponikowskiego, chociaż podał się do dymisji, nie znajduje się jednak w stanie dymisji. Tylko w młodem konstytucyjnie państwie, które z trudem zdobywa i okupuje swoją tradycję prawnopaństwową, możliwe są takie dociekania i „światopoglądy“ polityczne.

Najbliższe dni, a może już nawet godziny, przyniosą Polsce nowy rząd. Należałoby sobie życzyć, by rząd ten, oparty o autorytet sejmu i Naczelnika państwa, posiadał tyle powagi i posłuchu, aby mógł przeprowadzić państwo z ciężkiej gorączki wyborczej na drogę twórczej pracy przyszłego sejmu. **B.**

Kronika polityki polskiej.

— Z powodu ostatnich napadów band rosyjskich na pogranicze polskie min. Skirmunt wystosował notę do rządu sowietów.

Dalsze napady bolszewików na nasze pogranicze.

WILNO, 12 czerwca (AW.) Ze sfer miarodajnych donoszą o drugiej serji napadów bolszewickich na terytorjum Rzeczypospolitej. W nocy z 7 na 8 b. m. oddział bolszewicki złożony z 50—100 ludzi, uzbrojony w karabiny ręczne i maszynowe, oraz granaty ręczne, przekroczył polską granicę w rejonie Orzechowa, Kurmajewa, Włośni i Temiaszna. Grupa jazdy zaś w rejonie Maryszty. Bolszewicy wyrżnęli 6 rodzin obywateli polskich i zamordowali osadnika kapitana rezerwy Petrykowskiego. Polskie oddziały wojskowe w ciągu kilku godzin odparły bolszewików, którzy ponieśli straty w zabitych i rannych. Oddział jazdy bolszewickiej zdołał umknąć bez bitwy. W ten sposób napad zlikwidowano. W okolicach Dokszyc, według niesprawdzonych wiadomości, miał miejsce nowy napad. Serja napadów na szerokim froncie wskazuje planową akcję bolszewików.

Dziennikarze włoscy w Wilnie.

WILNO, 12 czerwca. (Pat). Bawiący tu dziennikarze włoscy byli dzisiaj rano przyjęci przez gen. Zeligowskiego. Omawiając sprawę stosunków polsko-litewskich generał zaznaczył z naciskiem, że wszyscy Polacy pragną zgodnego współżycia z Litwą, czego niejednokrotnie dowiedli, proponując nawiązanie układów, które niezawodnie doprowadziłyby do porozumienia, jednakże Litwa Kowieńska propozycje polskie odrzuciła. Generał jest przekonany, że dopóki Litwa pozostanie w sojuszu z Niemcami i sowietami, dopóty porozumienie będzie trudne, a nawet zgoła niemożliwe do osiągnięcia. Generał podkreślił kilkakrotnie dążności pokojowe Polski oraz chęć zgodnego współżycia ze wszystkiemi sąsiadami. W południe udzielił dziennikarzom włoskim informacji o akcji wyborczej generalny komisarz wyborczy Zabierzowski, przedstawiając stan statystyczny w tej sprawie poczem odbyła się konferencja dziennikarzy u delegata Romana. Delegat Roman wyjaśnił wobec dziennikarzy stanowisko w sporze polsko-litewskim. Mogę Panom zapewnić, że zarówno Polska, jak i wszyscy zamieszkali tu Polacy, dążą do zgody z Litwą. Nie mogą jednak zrezygnować z należnych im praw i nie mogą dać się wyzuć z ojcowizny i uczuć narodowych. W końcu rozmowy poseł Wassalo stwierdził, że Wilno jest miastem polskiem o dawnej polskiej kulturze i powinno należeć do Polski. Powyższe twierdzenie poparł również redaktor „Journal d'Italja“, zaznaczając, że gdyby nawet Wilno nie było polskiem miastem, to i w tym wypadku powinno należeć do Polski, jako ważny węzeł strategiczny i czynnik pokoju w rękach wielkiego państwa, który w rękach państwa małego stałby się czynnikiem zamieszek. O godz. 15 odbył się bankiet w resursie obywatelskiej przy współudziale przedstawicieli miasta, uniwersytetu, sfer społecznych i dziennikarzy. O godz. 19 goście odjechali z powrotem do Warszawy.

Przesilenie gabinetowe.

Propozycje kancelarji Naczelnika państwa co do wczorajszych obrad. — Wybiegi prawicy. — Posiedzenie przewodniczących klubów. — Sejm wyjaśni wątpliwości co do małej konstytucji. — Zwołanie komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 12 czerwca. (Telefonem od naszego korespond.). Zgodnie z nakreślonym programem jak najszybszego rozwiązania przesilenia gabinetowego miał konwent senjorów stawić się dzisiaj w Belwederze o godzinie ósmej wieczorem, aby wysłuchać przemowy Naczelnika państwa i propozycji co do utworzenia nowego rządu.

Wczoraj po południu dyrektor kancelarji Naczelnika państwa, p. Car, zwrócił się do kancelarji sejmowej ze stosownym wnioskiem.

Propozycja ta została zakomunikowana przez marszałka Trąmpczyńskiego stronnictwom sejmowym.

Tymczasem partje prawicy podniosły przeciw temu sprzeciw. Jako pretekst przewleczenia sprawy wysunięto, jakoby konwent senjorów nie mógł obradować poza murami sejmu. Oświadczono, że do Belwederu mogliby pojechać tylko poszczególni przywódcy stronnictw.

Wobec takiego zabiegu prawicy kancelarja sejmowa zaproponowała, aby Naczelnik państwa przybył do sejmu na posiedzenie konwentu senjorów na godzinę ósmą wieczorem.

Wszelako prawica porozumiała się już potem z marszałkiem i w porozumieniu z nim... wysunęła nową przeszkodę. Oświadczyła, że posiedzenie wieczorne nie powinno być obradami konwentu sanjorów, ale sposobem porozumienia *się między* Naczelnikiem państwa, a przywódcami poszczególnych stronnictw.

W końcu większość klubów zgodziła się na to, ażeby na zebranie to delegować jedynie przywódców.

O godz. 8 i pół wieczorem Naczelnik państwa przybył do sejmu w towarzystwie adjutanta por. Sołtana. Posiedzenie odbyło się w gmachu sejmu sali numer 2. W zebraniu przyjęli udział przewodniczący klubów, a mianowicie: K. P. K.—pos. Teodorowicz, Z.L.N.—Głąbiński, N.Ch.S.L.—Dubanowicz, N.Ch.K.R. — Czerniewski, N.Z.L. — Skulski, P.S.L.—Witos, „Wyzwolenie“—Woźnicki, lewica P.S.L.—Śliwiński, N.P.R.—Chądzyński, P.P.S. Barlicki, żydzi—Grünbaum, niemcy—Hasbach, katol.-lud. — ks. Kotula.

Po zamknięciu posiedzenia marszałek sejmu Trąmpczyński podał przedstawicielom prasy następujący komunikat:

„Na życzenie p. Naczelnika państwa odbyło się w sejmie zebranie przewodniczących klubów sejmowych, na którem p. Naczelnik państwa osobiście złożył deklarację jako rezultat dwudniowych konferencji z poszczególnymi klubami.

W dalszem przemówieniu p. Naczelnik państwa zaznaczył, że ma wątpliwości, jak pojmować na mocy t. zw. małej konstytucji prawa i obowiązki Naczelnika państwa przy tworzeniu nowego rządu. Naczelnik państwa zażądał od sejmu autentycznego wyjaśnienia art. 3 małej konstytucji, który brzmi jak następuje:

Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z sejmem.

Artykuł ten nasuwa następujące 3 pytania:

1) Co znaczy słowo „powołuje“? Jaką rolę czynną to słowo przypisuje Naczelnikowi państwa?

2) Co znaczą słowa „na podstawie porozumienia“, a mianowicie kto w ostatecznym razie decyduje?

3) Co znaczy słowo „sejm“, tj. w jaki sposób wola sejmu ma być wyrażoną?

Pan Naczelnik państwa prosi o autentyczną odpowiedź ze strony sejmu i to w jak najkrótszym czasie.

Zebranie przewodniczących klubów postanowiło prosić marszałka sejmu o zwołanie komisji konstytucyjnej na dziś, we wtorek, w celu zaprojektowania uchwały w tej sprawie dla plenarnego posiedzenia sejmu, które odbędzie się prawdopodobnie w piątek“.

* * *

Naczelnik państwa opuścił posiedzenie przewodniczących klubów o godz. 9.35, a posiedzenie samo zostało zamknięte o 10-ej. Zebranie komisji konstytucyjnej zostało zwołane na dziś na godz. 5 po południu. Poprzedzą je obrady klubów.

Posiedzenie rady wojewódzkiej Śląska.

KATOWICE, 12 czerwc (Pat)— W poniedziałek 12 b. m. w sali byłej szkoły budowlanej o godzinie 11 przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie rady wojewódzkiej, na które przybyli prawie wszyscy jej członkowie, zarówno polacy jak i niemcy. Posiedzenie otworzył poseł Rymer. Następnie udzielił głosu dr. Konczewskiemu, który, jako delegat ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymał dekret podpisany przez Naczelnika państwa, mianujący posła Rymera wojewodą śląskim, p. Zygmunta Żurakowskiego zaś jego zastępcą.

Po wręczeniu nominacji wojewoda Rymer powitał zebranych i wskazał na ogromną doniosłość obecnej chwili dla G. Śląska, na który oczy całego świata i całej Polski są zwrócone. Ludność G. Śląska ufa, że działalność tymczasowej rady przyniesie krajowi spokój i zapewni mu w połączeniu z najjaśniejszą Rzecząpospolitą Polska normalne warunki. Wojewoda wyraził głębobie przekonanie, że nadzieje te nie będą zawiedzione i, dziękując członkom rady tymczasowej za gotowość współpracy, życzył im pomyślnej i owocnej pracy dla kraju. Następnie przystąpiono do obrad według porządku dziennego. Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto regulamin tymczasowej rady wojewódzkiej, ustalając również w zasadzie najważniejsze komisje, odkładając wybór ich członków do następnego posiedzenia.

Nadto przyjęto projekt, dotyczący dziennika urzędowego województwa śląskiego. — W końcu postanowiono zawiadomić rząd centralny w Warszawie, że tymczasowa rada wojewódzka zobowiązuje się do zwrotu funduszów, których rząd dotąd udzielał i będzie udzielał w przyszłości na uruchomienie administracji województwa śląskiego. Ze względu na wielką liczbę ważnych spraw, które w najbliższym czasie należy załatwić, postanowiono zwołać następne posiedzenie już w środę 14 b. m.

Obejmowanie Górnego Śląska.

KATOWICE, 12 czerwca.(A.W.) „Katowitzer Zeitung“ donosi, że już w środę nastąpi objęcie dwor-

ca kolejowego, w poniedziałek i wtorek biura kolejowego przez władze polskie. Poczta objęta będzie we wtorek, policja we wtorek i środę. Gazeta dodaje, że polityczna granica między Polską i Niemcami, ustaloną będzie definitywnie 13 lipca b. r., do tego czasu przejazd z jednej części Górn. Śląska do drugiej będzie się odbywał bez paszportów.

Likwidacja komisji międzysojuszniczej.

KATOWICE, 12 czerwca.(A.W.) Komisja międzysojusznicza ogłasza, że wierzyciele komisji międzysojuszniczej winni zgłosić się z wszystkiemi pretensjami przed wyjazdem komisji z Górnego Śląska. Po upływie tego terminu żadne roszczenia nie będą uwzględniane.

KATOWICE, 12 czerwca.(A.W.) Rozlepiono w Katowicach plakaty o licytacji przedmiotów biurowych i wojskowych należących do komisji międzysojuszniczej.

Paderewski w Warszawie.

WARSZAWA, 12 czerwca (Telefonem od naszego korespondenta). Wczoraj w sejmie mówiono, że wrócił do Warszawy p. Ignacy Paderewski.

Rokowania polsko-austrjackie.

Na pierwszem posiedzeniu rokowań pod przewodnictwem wice-ministra przemysłu i handlu, Strasburgera i posła republiki austrjackiej, p. Pasta, wyłonione zostały dwie podkomisje—ogólna i dla spraw kolejowych.

W skład delegacji polskiej wchodzą: z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu pp. Tenenbaum, dyr. departamentu handlowego, prof. Kacperski, rzeczoznawca, Chodkiewicz, naczelnik wydziału transportowego, dr. Münnich referent. Ministerstwo spraw zagranicznych reprezentują pp. Rozwadowski, zastępca naczelnika wydziału ekonomicznego, Pączewski, referent tegoż wydziału i dr. Chojecki, referent wydziału środkowo-europejskiego.

W zawarciu umowy specjalnie zainteresowana jest Austrja z tego względu, iż dojście do skutku tej umowy mogłoby ulżyć w pewnym stopniu ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej, w jakiej w chwili obecnej znajduje się Austrja.

Starcie tłumu z wojskiem w Królewcu.

Przyczyną demonstracje na cześć Hindenburga.

GDANSK, 12 czerwca (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Pomimo zakazu, który niemiecki minister wojny wydał przed kilku dniami, ażeby w uroczystościach Hindenburga nie uczestniczyło wojsko, został rozkaz ten pominięty i we wszystkich koszarach królewieckich urządzono wczoraj wielkie parady wojskowe i manifestacje na cześć Hindenburga, w których brał udział komendant I okręgu wojsk. gen. von Dassel.

Po drodze oddziały wojskowe szczególnie artylerja, zostały zaatakowane przez socjalistów i komunistów, którzy zaczęli uderzać na wojsko kamieniami i kijami. Jednemu z podoficerów wydarto karabin i zaczęto go obijać. Był to początek ogólnego starcia pomiędzy wojskiem a tłumem, demonstrującym przeciwko Hindenburgowi.

Żołnierze bronili się kolbami i bagnetami. Kilku żołnierzy użyło broni palnej i zaczęło strzelać do tłumu. Kilka osób zabito i kilkanaście raniono. Biuro Wolfa chcąc to starcie zbagatelizować donosi tylko o 1 zabitym i 3 rannych. Wśród ludności panuje wielkie podniecenie. Panuje przypuszczenie, że wskutek antagonizmu, jaki powstał pomiędzy wojskiem a ludnością może przyjść ponownie do zaburzeń. Demonstrujące przeciwko Hindenburgowi tłumy ludności ustawicznie wznosiły okrzyki: „Precz z Hindenburgiem! Precz z mordercą naszych ojców, mężów i dzieci".

Przed konferencją haską.

Odpowiedź francuska na memorandum angielskie.

Opinja „Temps'a".

PARYZ, 12 czerwca (Pat). — Havas. W artykule wstępnym „Temps" podaje, iż rząd francuski odpowiedział następująco na memorandum angielskie:

Nie wiadomo, czy Francja będzie uczestniczyła w konferencji haskiej, jeżeli zaś będzie uczestniczyła, to niewiadomo, czy przedstawiciele jej wystąpią w charakterze rzeczoznawców, czy też za przykładem Stanów Zjednoczonych — jako zwykli obserwatorzy.

Komentując w dalszym ciągu artykuły memorandum angielskiego „Temps czyni następujące uwagi:

1) Zobowiązanie angielskie, że konferencja w Hadze winna być zgromadzeniem rzeczoznawców, czyni w zupełności zadość jednemu z warunków, postawionych przez Francję;

2) Mamy nadzieję, iż rzeczoznawcy angielscy w swoich stosunkach ze wszystkiemi państwami, reprezentowanemi w Hadze, również skrupulatnie unikać będą kwestji politycznych, jak to zaznaczone jest w memorandum angielskiem.

3) Co do wycofania memorandum bolszewickiego, rząd angielski czyni nawet więcej, niż tego wymagała Francja. Anglja, oświadczając, iż nieznane jej jest memorandum rosyjskie, tem je publicznie potępia.

4) Co do długów przedwojennych, „Temps" twierdzi, iż szczęśliwy jest, mogąc skonstatować, iż Anglja uważa za zupełnie zrozumiałe zaproszenie do Hagi wierzycieli i wezwania ich do efektywnej współpracy. Francja często wysuwała zasadę, iż zobowiązania wojenne, zaciągnięte przez sprzymierzonych dla wspólnej sprawy, stanowią całość niepodzielną i winny być poddane jednakowym przepisom. Wobec tego sądzić można, iż rząd angielski, zamierzając anulować część rosyjskich długów wojennych, jest również zdecydowany uczynić to samo z częścią długów wojennych Francji, Włoch i innych państw.

5) W sprawie restytucji własności, skonfiskowanych w Rosji, „Temps" pisze:

Jeżeli zgodnie z doktryną sowiecką każde państwo może wywłaszczyć dla użyteczności publicznej, to jednocześnie winno wypłacić odszkodowanie.

6) Rząd angielski liczy na inicjatywę prywatną co do rozstrzygnięcia sprawy kredytów. Jeżeli chodzi tu o pomoc wskrzeszenia Rosji, to „Temps" obawia się, iż inicjatywa prywatna rekonstruktorów napotka wiele przeszkód, a przedewszystkiem w uczuciach narodowych rosyjskich.

7) Jeżeli Francja proponowała porozumienie co do wspólnego programu przed wznowieniem rokowań z bolszewikami, to miała na celu zapobiec, by rokowań tych nie spotkało niepowodzenie chaosu. W zakończeniu „Temps" czyni aluzje co do końcowego ustępu memorandum, gdzie jest nowe polowanie na koncesje. „Temps" nie mógły uważać, iż Anglja zgodziłaby się stać z sowietami winną ukrywania cudzego mienia.

Znaczenie konferencji haskiej.

LEAFIELD, 12 czerwca. (Pat.) Radjo. „Sunde Times" pisze: Konferencja w Hadze będzie jedynie zebraniem ekspertów i da sowietom ostatnią możność porozumienia się z Europą. Dyskusja na konferencji musi być rzeczowa. Sowietom nie pozostawi się tam żadnej furtki, żaden rząd nie pożyczy sowietom ani jednego pensa, o ile sowiety nie odzyskają sobie zaufania Ameryki, Europy i kapitalizmu.

Otrzymają wszystko, czego im potrzeba, gdy uznają długi przedwojenne.

Gdy posiadaczom Europy i Ameryki zwrócą to wszystko co im się należy i co stanowiło ich własność przed okresem rewolucyjnym w Rosji. W Hadze komisja rosyjska nie będzie miała sposobności do prowadzenia swej propagandy.

Rozstrzygane tam będą jedynie zagadnienia konkretne, jak zwrot własności, swoboda pracy, gwarancje, bez czego żadne przedsiębiorstwo nie będzie mogło być podjęte i prowadzone. Metody polityczno-filozoficzne, któremi tak chętnie w dyskusji posiłkują się sowiety, będą wyeliminowane.

Wyjazd delegacji polskiej do Hagi.

WARSZAWA, 12 czerwca (Telefonem od naszego korespondenta) W dniu wczorajszym wyjechała do Hagi delegacja polska, z wyjątkiem p. Filipowicza, który wskutek niedomagania wyjedzie parę dni później.

Z Rosji.

Spory wśród komunistów.

MOSKWA, 12 czerwca (A. W.) Odbyło się posiedzenie plenarne komitetu wykonawczego 3 międzynarodówki. Na posiedzeniu tem ujawniła się poważna

różnica zdań pomiędzy komunistami rosyjskimi a francuskimi.

Przedstawiciel komunistów francuskich p. Fronard skarżył się, że

partja komunistyczna we Francji straciła w ostatnim czasie 60 tysięcy członków.

Proces przeciwko eserom.

MOSKWA, 11 czerwca AW. Proces eserów trwa dalej w atmosferze stronniczości partyjnej sądu, co wywołuje szereg nowych zatargów pomiędzy oskarżonymi, obrońcami i sądem. Podczas rozpraw na powołanie dwóch nowych obrońców Giersmana i Górewicza, przewodniczący trybunału odmówił głosu oskarżonemu Gendelmanowi, motywując to względami natury formalnej. Obrońca Murawjew oświadcza, że nie udzielenie ostatniego słowa oskarżonemu jest w sprzeczności z paragrafem 21 ustawy o trybunale rewolucyjnym. Mimo to przewodniczący zarządził czytanie aktu oskarżenia.

Kiedy sekretarz rozpoczął odczytywanie oskarżenie Giendelman i Gotz powstali z miejsc, zagłuszając czytanie aktu oskarżenia krzykami. Na sali wszczął się hałas. Oskarżeni żądają przerwy dla omówienia sytuacji, popierają ich obrońcy; przewodniczący wreszcie zarządza przerwę. Po przerwie obrońca Rozenfeld odczytuje następujące oświadczenie: Oskarżeni uznają, że prawa ich zostały w najistotniejszy sposób pogwałcone. Wczoraj miało to miejsce przy odmowie wezwania dodatkowych świadków, dziś wskutek odebrania głosu oskarżonemu Giendelmanowi. W ten sposów równocześnie zostaje pogwałcone porozumienie berlińskiej trzeciej międzynarodówki.

Nie mniej jednak oskarżeni pozostają na swych stanowiskach, ażeby mieć możność wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy. Według ogólnych przypuszczeń praca potrwa conajmniej 8 tygodnie.

MOSKWA, 12 czerwca (Pat) — W drugim dniu procesu oskarżeni eserzy kilkakrotnie protestowali przeciwko stronniczości sądu. W charakterze świadka występował Radek, który w dłuższem przemówieniu podkreślił polityczne znaczenie procesu i jego znaczenie dla robotników całego świata.

Uznanie Ukrainy de jure przez Czechy.

CHARKOW, 12 czerwca (AW) W Pradze zawarto konwencję dyplomatyczną między Czechami a Ukrainą. Na mocy tej konwencji Czechy uznają rząd Ukrainy sowieckiej de jure, jako jedyny, innych przedstawicielstw Ukrainy, przeciwstawiających się Ukrainie sowieckiej nie uznają. Konwencja ustala formalności stosunków dyplomatycznych, konsularnych i ekonomicznych.

Stosunki czesko-ukraińskie.

CHARKOW, 12 czerwca (AW). W Pradze Czeskieskiej podpisana została konwencja dyplomatyczna pomiędzy Czechosłowacją a Ukrainą sowiecką, na mocy której Czechosłowacja uznaje rząd Ukrainy sowieckiej de jure, jako jedyny prawowity rząd Ukrainy.

Konwencja ustala formalne stosunki dyplomatyczne i konsularne.

Walka z duchowieństwem w Rosji.

MOSKWA, 12 czerwca. (Pat). „Izwiestja" stwierdzają, że naogół kler katolicki zachowuje się opornie w stosunku do władz sowieckich. Gazeta wymienia księży katolickich, którzy okazywali szczególną niechęć do ustroju sowieckiego.

Pomiędzy innymi są podani: ks. Bojanowski z Piotrogrodu, ks. z Homla, ks. Trukowski z Witebska.

Dziennik zaznacza, że przeprowadzone w sprawie tych księży śledztwo ustaliło utrzymywanie przez nich systematycznego kontaktu z partją demokratów chrześcjan.

Grecy zbombardowali port turecki.

ATENY, 12 czerwca. (Pat). Ateńskie biuro korespondencyjne. Ministerstwo marynarki ogłasza: Flota grecka 7 b. m. zjawiła się przed portem Szam-szun, gdzie na wybrzeżu znajdowały się wielkie składy amunicji. Szam-szun stanowi ważny punkt dla ruchu kemalistów na morzu Czarnem. Komendant floty greckiej wyznaczył gubernatorowi miasta termin, określony prawem międzynarodowem do zniszczenia składów wojskowych i amunicji. Gubernator odrzucił to żądanie, motywując, że miasto nie jest ufortyfikowane. Po upływie czterech godzin, wyznaczonych jako termin, flota grecka rozpoczęła bombardować wybrzeże, na to z brzegu odpowiedziano ogniem działowym wielkiego kalibru. Po dwugodzinnem skutecznem bombardowaniu ogień wstrzymano. Z powodu eksplozji amunicji i min spłonęły magazyny z materjałem wojennym. Samo miasto nie było bombardowane. Flota grecka nie poniosła żadnych strat.

Admirał Kato premjerem japońskim.

TOKJO, 12 czerwca. (A.W.) — Znany admirał Kato przyjął nominację na premjera, z warunkiem redukcji budżetu wojskowego.

Wilhelm ostatni mordercą.

BERLIN, 12 czerwca. (Pat). Eks-cesarz Wilhelm wniósł przeciwko redakcjom dzienników „Gothaer Volksfreund" i „General Anzeiger für Dortmund u. Westphallen" skargę o obrazę czci.

Dzienniki te zamieściły artykuły, oskarżające b. cesarza o zastrzelenie w r. 1897 porucznika marynarki, Hankego. Czynu tego dokonać miał b. cesarz w czasie podróży na morzu Północnem, a powodował się zemstą osobistą.

Warszawa.

O uposażenie pracowników bankowych.

(w) W związku z żądaniami, wysuniętemi przez związek zawodowy pracowników bankowych w sprawie uposażeń, zwróciliśmy się do prezesa tegoż związku p. Dabulewicza z zapytaniem.

— Jakie są obecnie uposażenia pracowników bankowych i czy są one dostateczne?

— Maksymalne stawki, przyjęte ostatnio przez związek banków wynoszą dla kierowników wydziałów 116,480, dla sił wykwalifikowanych 103,040 i dla sił pomocniczych 70,560 mk. W rzeczywistości są to pensje maksymalne i nie wszędzie dosięgają tych norm. Natomiast pracownicy niewykwalifikowani, stanowiący od 30 do 50 proc. ogółu nie mają oznaczonego minimum i płace ich są śmiesznie niskie.

— A jakie są postulaty związku panów?

— Za podstawę naszego minimum przyjęliśmy obliczenia główn. urz. stat. t. j. 69 tysięcy, zmniejszając tę kwotę do 60 tys. dla początkujących zaś 220 tysięcy dla prokurentów.

— Czy te żądania zostały przez związek banków przyjęte?

— Nie, odpowiedź instytucji bankowych była odmowna. Wówczas żądaniami pracowników bankowych zajęło się ministerjum pracy, wzywając obie strony na pertraktacje. Ale związek banków wykręcił się od tego wezwania i zawiadomił ministra pracy, że od d. 2/VI sprawami pracowniczemi nie zajmuje się.

— Czy dojdzie zatem i w Warszawie do strejku?

— Zdając sobie sprawę ze zgubnego wpływu, jaki w życiu gospodarczem naszego kraju wywołać musi każde bezrobocie, związek nasz do strejku nie dąży i pragnie go za wszelką cenę uniknąć. Jeżeli jednak strejk wybuchnie, to stanie się to z racji nieprzejednanego stanowiska związku banków. Jeśli to stanowisko nie ulegnie zmianie, związek zawodowy nie może przyjąć odpowiedzialności za postawę ogółu i za mogące wypłynąć groźne następstwa.

Oczyszczenie giełdy warszawskiej.

(w) Jak się dowiadujemy, rada giełdowa warszawskiej giełdy pieniężnej przeprowadza już od dłuższego czasu sanacje w stosunkach personalnych wśród dotychczasowych członków giełdy. Kilkunastu stałych bywalców na codziennych zebraniach giełdowych zostało wskutek tej sanacji usuniętych zupełnie z gmachu giełdowego. Dodać jednak należy, że rada giełdowa wciąż nie wie, jak się właściwie pracuje na giełdzie warszawskiej. Punkt ciężkości bowiem szkodliwych operacji walutowych przeniósł się teraz z kulisy na samą giełdę oficjalną.

Katastrofa kolejowa na st. Grajewo.

WARSZAWA, 12 czerwca. (Telefonem od nasz. koresp.) W niedzielę, o godz. 3 m. 45 rano na stacji Grajewo wpadł pociąg towarowo-osobowy Nr. 1362 na stojące wagony. Siła uderzenia była tak wielką, iż 13 wagonów towarowych i 2 osobowe zostały doszczętnie rozbite. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany.

—o—

Polska loterja państwowa.

Druga klasa. — Pierwszy dzień

Główniejsze wygrane:

600.000 mk., Nr. 54092.
300.000 mk., Nr. 96008.
150.000 mk., Nr: 96386.
100.000 mk., Nr. 96199.

Po 50.000 mk., Nr.: 47538, 75902, 78488.

Po 30.000 mk. Nr. 25696, 87395.

Po 25.000 mk. Nr.: 6436, 37460, 70894.

Po 20.000 mk. Nr.: 5780, 35009, 53280, 60719, 65812, 76149.

Po 15.000 mk. Nr.: 10672, 17290, 18103, 22699, 28147, 84115.

Po 10.000 mk. Nr.: 278, 2392, 8117, 8130, 8614, 9320, 12332, 19463, 23525, 25392, 28388, 32479. 37242, 40404, 42671, 48557, 63311 74374, 74542, 77762.

Działalność Puzapp'u lwowskiego przed sądem.

Panowie dyrektorzy i ich ludzie. — Agencja handlowa.— Historja 5 wagonów cukru kostkowego. — Figi i daktyle Preczepowej. — Nowobiblijny Jonas. — Miesięczne rozprawy.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem sądu karnego we Lwowie rozprawa o głośne nadużycia w Puzappie.

Na ławie oskarżonych zasiedli.

1) Władysław Mindowicz, urodzony w 1879 r., rzym.-kat., żonaty, ojciec 2-ga dzieci, były sędzia i były dyrektor angencji handlowej Puzappu,

2) Edward Nowak urodzony w 1872, rzymsko-katol., żonaty, prokurent bankowy i były dyrektor agencji handlowej Puzappu,

3) Konstanty Rubel, urodzony 1882, rel. grecko-katol., żonaty, urzędnik kolejowy i kontroler magazynów agencji handlowej Puzappu,

4) Stanisław Komperda urodzony 1884, rzymsko-kat., żonaty, bezdzietny, naczelnik magazynów agencji handlowej Puzappu, wszyscy pozostający w areszcie śledczym, oskarżeni o to:

a) że w jesieni 1920 r. powierzone sobie przez skarb państwa 16.800 klg. białego cukru kostkowego, wartości powyżej 50 tysięcy marek, zatrzymali i sobie przywłaszczyli,

b) że w dniach 12 i 13 sierpnia 1920 r. we wzajemnem porozumieniu prowadzili handel łańcuchowy przedmiotami zapotrzebowania i

c) że we Lwowie w czasie od września 1920 r. i pierwszych miesiącach 1921 r. przedsiębrali we wzajemnem porozumieniu się nieuczciwe machinacje, mogące wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku. Nadto Mindowicz oskarżony jest o to, że z powierzonej przez jedną z klijentek gotówki dla agencji handlowej sumę ponad 5000 marek sobie przywłaszczył. Dalej prokuratorja państwa oskarża pozostających za kaucją na wolnej stopie:

5) Bernarda Jonasa, urodzonego w 1860 r., rel. mojżesz., żonatego, ojca 4 dzieci, właściciela realności,

6) Leona Seinfelda, urodzonego 1858, rel. mojżesz., żonatego, ojca 1 dziecka, bez zajęcia,

że w miesącach czerwcu i lipcu 1920 r. prowadzili we Lwowie we wzajemnem porozumieniu się handel łańcuchowy przedmiotami zapotrzebowania, a nadto Leona Seinfelda, że w grudniu 1920 r. i lutym 1921 r. przedsiębrał we Lwowie nieuczciwe machinacje, mogące wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku.

Materjał śledczy olbrzymi. Wedle aktu oskarżenia, który obejmuje 160 stron pisma maszynowego, sprawa przedstawia się następująco:

Dekretem Naczelnika państwa z 18 grudnia 1918 r. powołany został do życia Puzapp (Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby) jako instytucja handlowa ministerstwa aprowizacji, mająca wyłączne prawo sprowadzania artykułów pierwszej potrzeby z zagranicy i sprzedawania ich, tudzież udzielania upoważnień do wywozu. Filję Puzappu utworzono we Lwowie, a ponieważ nie posiadała ona własnych magazynów, utworzono dla czynności magazyniersko-spedytorskich agencję handlową Puzappu z odrębnym personelem i magazynami, a kierownikiem tej agencji do końca kwietnia 1920 r. był oskarżony Mindowicz. Agencja handlowa miała wydawać towary jedynie za pisemnem zezwoleniem władz przełożonych t. j. filji Puzappu lub wydziału spraw aprowizacyjnych, uzyskane zaś za towary pieniądze miano odprowadzać do banku krajowego, później zaś do P. K. K. P. Tymczasem zarząd tej agencji nie trzymał się tych wskazówek, a czynności agencji urągały najprymitywniejszym zasadom uczciwej gospodarki. W magazynach nie prowadzono żadnych książek, każdy magazynier posiadał wszystkie klucze, nie wiedziano jakie są passywa i aktywa agencji, nie było biur. Skutek tej rabunkowej gospodarki był ten, że między innymi w czasie, gdy we Lwowie był zupełny brak pożywienia, kilka wagonów śledzi, pozostawionych pod gołem niebem, uległo zupełnemu zepsuciu. Przy odbieraniu towaru nie przestrzegano najprostszych zasad przepisów kolejowych.

Frachty podpisywał, jako przedstawiciel kolei, Rubel, który był jednocześnie funkcjonarjuszem agencji. Manca kolejowego nigdy nie kontrolowano, nie domagano się wyjaśnień, a w razie braków zapisywano manca w nadzwyczajnej wysokości, a o sprawdzenie nikt się nie troszczył. W czasie bytności we Lwowie w roku 1920 ówczesnego 'ministra aprowizacji, przyrzekł on dostarczyć dla szpitali lwowskich 5 wagonów białego cukru. I rzeczywiście w krótkim czasie nadeszło do Lwowa z Brześcia Kujawskiego 5 wagonów cukru o wadze 50.440 kl. W księgach Agencji zapisano jednak o 1040 klg. mniej nie żądając nawet od kolei strwierdzenia manca.

Aczkolwiek cukier ten przeznaczony był wyłącznie dla szpitali, Mindowicz, bez wiedzy władz przełożonych, sprzedał jeden wagon tego cukru w ilości 14.800 klg. fabryce Baczewskiego, legitymując się przed reprezentantem tej firmy, że jest właścicielem tego wagonu cukru. Innej fabryce znów miano sprzedać 2000 klg. cukru z tego zapasu. Okazało się jednak, że cukier ten rozebrały prywatne sklepy.

Pewnego razu przywieziono do Lwowa wagon fig i innych owoców południowych dla niejakiej Jetki Preczepowej. Ponieważ właścicielka nie posiadała pozwolenia na przywóz, towar skonfiskowano i oddano agencji handlowej.

Po jakimś czasie towar wydano Preczepowej, a Mindowicz miał zarobić na tym interesie przeszło 20.000 mk.

W roku 1920 zjawił się u kierownika wydziału spraw aprowizacyjnych oskr. Bernard Jonas i powołując się na polecenie pewnej wysokiej osobistości, oświadczył, że ma na sprzedaż rozmaite towary spożywcze. Kierownik wydziału wysłał go do agencji z poleceniem zawarcia z nim umowy po zasięgnięciu opinji rzeczoznawców. Mindowicz i Nowak zawarli jednak z Jonasem umowę nie pytając nikogo o wskazówki, przez co Puzapp poniósł olbrzymie straty.

Jonas nie posiadał uprawnienia do handlu, nie miał również na składzie żadnych towarów, ale już po zawarciu kontraktu z agencją wszedł w umowę z rozmaitymi kupcami, a między innymi z oskarżonym Steinfeldem, kupował u nich towar, dobijał do każdego kilograma swoją prowizję, przez co zarabiał miljony, ceny jednak towaru szły w górę.

Rozprawę, która potrwa przeszło miesiąc, prowadzi p. R. Dworzak. W skład trybunału wchodzą: dr. Niewiadomski i dr. Socha. Oskarża prokurator Sywulak. Do rozprawy powołano 75 świadków. Nadto ma być odczytany stos aktów, ujętych w kilkadziesiąt grubych foljałów.

Samobójstwo redaktora.

W Medjolanie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru naczelny redaktor wielkiego dziennika: „Secolo", Francesco Perotti.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest znana, samobójca bowiem pozostawił tylko serdeczne listy pożegnalne do wydawców „Secola" i kolegów redakcyjnych.

Niezwykła była karjera tego człowieka. Z zawodu ślusarz, należał w młodości do stronnictwa socjalistycznego i piastował urząd sekretarza w związku socjalistycznym robotników rolnych.

Z czasem wziął się do dziennikarstwa. W tym kierunku odznaczył się wkrótce wybitnie, bo choć samouk, to jednak wykształcił się wysoko, a przytem posiadał świetne pióro. Żył zaledwie lat 41.

Szkoła miłości.

Niedawno w Stutgardzie wyszła z druku śliczna książeczka: „O miłości, kobietach i zalotności". Są to zebrane i z wielkiem znawstwem ułożone listy słynnej Ninon de Lenclos.

Ninon de Lenclos, artystka w sztuce miłosnej, była kobietą mądrą, światową i posiadała w zupełności sztukę oceniania i odgadywania na pierwszy rzut oka charakteru swych bliźnich.

Znawstwo duszy ludzkiej, jakie Ninon zdradza w swych listach, dowodzi niezwykłej subtelności umysłu i zadziwiających zdolności do psychoanalitycznych dociekań i eksperymentów.

To bogactwo umysłu nie było jednak w zupełności jej zasługą. Życie Ninon upływało w stuleciu, które należy uważać za jedyne dotychczas w dziejach Europy. Było to stulecie rozkwitu wszystkich sił duchowych i umysłowych narodu tak bogato przez naturę uposażonego jak francuzi.

Salon Ninon de Lenclos był punktem zbornym dla najlepszego towarzystwa Paryża. Można tam było spotkać kwiat arystokracji francuskiej, ale spotkało się tam również wszystkich wybitniejszych artystów, uczonych i filozofów.

Wszyscy oni wielbili piękną Ninon i roztaczali przed nią całe bogactwo swego umysłu i talentu. A mądra i nadzwyczaj uzdolniona i wrażliwa na wszelakie piękno Ninon zbierała i przechowywała w swej ślicznej główce owe klejnoty ducha i uczucia, które zostały jej w tak subtelnej i wykwintnej szacie ofiarowane.

Tak, że w listach tych widzimy odbity w źwierciadle umysłu pięknej i mądrej Ninon rozkwit filozofji, dowcipu i nauki ówczesnej Francji.

Zapoznajemy się tam z wielce interesującymi losami Ninon, z szczegółami jej życia, poświęconego miłości, a także z myślami jej wyrażonemi w licznych urywkach i aforyzmach.

Wszyscy których bożek miłości dotknął swą strzałą znajdą tam naukę i pociechę.

Ninon studjuje miłość z naukową ścisłością, jak operator, który przedewszystkiem czyni próby na samym sobie. Istota i objawienie miłości były dla niej objektem nad którym z sceptycznym uśmiechem czyniła ciągłe doświadczenia. Poniżej kilka prób talentu i umysłowości pięknej Ninon.

— By przywiązać do siebie ukochanego nie wystarcza sama miłość. Należy działać rozsądnie i powściągliwie. Z tego powodu skromność należy uważać za genjalny wprost wynalazek w miłości.

— Jedyną filozofją w miłości jest ekonomja uczuć.

— Cóż mężczyzna pocznie z ukochaną, która jako cały bagaż miłosny posiada tylko urodę i czułość.

Ninon ma dla kobiet wiele gorzkich prawd. Oto jedna z nich:

— Tą istotą która na ziemi najgorsze ma pojęcie o kobiecie, jest — kobieta.

Albo: — Pragnienie miłości jest jedną z zasadniczych cech kobiecych, skromność i cnota są to tylko zewnętrzne akcesorja.

Albo:—Gdy będziecie uczciwie w miłości — zawiedziecie się!

Są tam również bardzo miłe zdania o mężczyznach: — Nie mam zamiaru pochlebiać mężczyznom, ale twierdzę z całą pewnością, że mężczyzna w miłości jest zwykle uczciwy.

— Gdy mężczyzna jest syt miłości, zdradza z tem samem czystem sumieniem, z jakiem poprzednio kochał.

— W miłości, jak i we wszystkiem ma rację stary Ben Akiba: wszystko to już kiedyś było.

Doświadczenia na jakimkolwiek polu uczynione nie powinny być wyłączną własnością ich posiadacza.

Należy korzystać z nich, tembardziej gdy pochodzą od mistrzów w jakiejkolwiek dziedzinie.

Dlatego uczmy się sztuki miłosnej od pięknej Ninon, która była nietylko mądrą ale i jedną z najbardziej „kobiecych" kobiet swego stulecia.

E.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr Polski: Mieczysława Fijałkowskiego, „Drugi mąż" kom. w 3 aktach.

Zapowiadany tak szumnie i hałaśliwie renesans „rodzimej" komedji, której patronował w pierwszej linji p. Fijałkowski kończy się na razie smutnem fiaskiem. „Drugi Mąż" stać się może łatwo odstraszającym przykładem, do jakich rezultatów, teatralnie banalnych, nic nikomu nie mówiących, nudnych i nieprawdziwych, prowadzić musi naginanie współczesnej komedji polskiej do wzorów archaicznych, przebrzmiałych, posiadających wartość retrospektywną, ale dla dzisiejszej twórczości dramatycznej raczej hamujących i szkodliwych.

„Rodzimość" komedji jest jednym z najchętniej używanych eufemizmów, literackich, na który powołują się wszyscy pisarze i autorzy, którym brak wyczucia i zrozumienia dla dzisiejszych dramatycznych wartości życiowych. O jednym się mówi, że jest pisarzem „rasowym", lub nawet fredrowskich, innemu kładzie się na czoło mocno przywiędły laur Bałuckiego, w innym znowu doszujemy się powinowactw z komedjami Krasickiego i Zabłockiego. W tej kategorji sądów i wartościowań „rodzimość" równa się starzyźnie, a analogje oparte są na czysto mechanicznem kopjowaniu środowiska — przeważnie ziemiańskiego — które utrwala szlachetne tradycje staroszlacheckiego myślenia.

Czy ten typ „rodzimości" odpowiada naszym, bardzo dzisiejszym i bardzo żywym wyczuciom charakteru narodowego, klasowego, stanowego lub zawodowego, jest rzeczą bardziej niż wątpliwą. Cóż mogą obchodzić dzisiejszego wielkomiejskiego i małomiejskiego widza upodobania, na wyknienia, przesądy i „konflikty" erotyczno-psychologiczne jakiejś hrabianki Szczodrowskiej, jej starej babki, narwanego ziemianina, cierpiącego na manję automobilową? Niąwątpliwie ksiądz-kanonik na scenie jest zawsze postacią rodzimą, jak będzie nią żyd-arendarz, którego spotykaliśmy w rozmaitych sztukach i sztuczydłach od Korzeniowskiego aż do Blizińskiego.

Na szczęście p. Fijałkowski — idąc widocznie za prądem czasu — nie wprowadził do swej ostatniej sztuki ani ugłaskanego chłopca ani handlującego żyda. A szkoda. Gdyż wtedy „rasowy" i rodzimy charakter tej komedji byłby niewątpliwy i obligatoryjny.

Ale i bez tego „Drugi Mąż" p. Fijałkowskiego jest dostatecznie szablonowy w pomyśle i naiwny w rysunku, aby nie stwierdzić, że każda komedja Bałuckiego jest nieskończenie bardziej współczesna i artystycznie głębiej opracowana. Bałucki, żyjąc w społeczeństwie, o półwieku młodszem, o dwa pokolenia mniej doświadczonem, — miał prawo tak tworzyć i pisać. Umiał obserwować i obserwacjom swym nadawać rysunek artystyczny.

Pan Fijałkowski w „Drugim Mężu" niczego ani nie zaobserwował ani nie narysował. Bo gdyby miał być prawdziwym rysunek tego szlachecko-ziemiańskiego środowiska, to powstawałoby pytanie, z jakich powodów autor dramatyczny wprowadza na scenę ludzi, pozbawionych wszelkiego piętna indywidualnego, wszelkiej myśli samodzielnej, pogrążonych w bezgranicznem kołtuństwie obyczaju i przesądu. Albo p. Fijałkowski widział wszystko a rebours albo nie wiele zobaczył.

Z osnowy komedji wynika raczej druga konsekwencja. Bo na scenie jednym z głównych bohaterów jest autor dramatyczny, tak nieudolny w kompozycji, tak słaby w djalektyce, tak bardzo pozbawiony cienia samorodnego talentu, przepisujący życie na gorącym uczynku, że mimowiednie nasuwała się refleksja, czy autor sztuki nie zbudował celowo zasadzki dla „autora dramatycznego", aby, uczyniwszy już z niego ofiarę, uniknąć zasłużonego losu.

Jest to znana zresztą i przejrzysta metoda, zalecana przez Schopenhauera w jego „Eristische Dialektik". Najlepszym sposobem, odbierającym wszelką siłę argumentacji przeciwnikowi, jest celowe osłabianie własnego stanowiska. P. Fijałkowski tak bardzo pognębił swego autora dramatycznego, że o nim, jako o pisarzu teatralnym, nic lepszego powiedzieć nie można.

Oczywiście te uogólnienia należy zastosować tylko do „Drugiego Męża". Po „Panu Pośle" i po „Wiernej Kochance" była to niespodzianka, jedna z najprzykrzejszych. Bo autorowi nie powiodło się na całej linji. Ani djalog, ani sytuacje, ani osoby komedji. We wszystkiem szablon, szemat i już rutyna tam, gdzie dotąd panował talent; konstruowanie scen naiwne, widocznym ściegiem łatane, pojawianie się i znikanie osób raczej szopkowe niż komedjowe.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyczyną tego niepowodzenia artystycznego jest uporczywe pielęgnowanie tematów rodzimo-obyczajowych. Nawet najtęższy talent w zetknięciu z materjałem zwiotczałym i skruszonym nie wydobędzie żywego tętna sceny. Tymbardziej jeżeli całą mechanikę swej twórczości opiera na wiernej obserwacji i chwytaniu życia „na gorącym uczynku".

Metody twórcze p. Fijałkowskiego są błędne, zainteresowania nieistotne. W tych warunkach niewątpliwy talent dramatyczny pisarza musi zejść na manowce z wielką szkodą dla polskiej twórczości scenicznej.

Emil Breiter.

Wyścigi konne.

Wyniki biegów niedzielnych.

Najciekawszem bodaj zjawiskiem na niedzielnych wyścigach, nie odznaczających się ani interesującemi gonitwami ani liczebnemi polami były obroty totalizatora; przekroczyły one 45 milj. mk.

Przebieg gonitw następujący:

I. Dystans 3200 metr. 1) Mistrz— S. Endera, 2) Emir. Tot. 24 mk.

II. Dystans 1600 metr. 1) Huragan II-gi—stajni Chorzelów, 2) Admirable, 3) Ulmen, 3) Polmoodie. Tot. 39 mk. franc. 26 i 35 mk.

III. Dystans 1600 metr. 1) Neil Desmond—K. Dzierzbickiego, 2) Prim Lass. Tot. 27 mk.

VI. Dystans 1600 metr. 1) Grom— J. Sosnowskiego, 2) Herson, 3) Odsibka, Tot. 27 mk.

V. Nagroda 75,000 mk. Dystans 4800 metr. 1) Mala Langden—S. Endera, 2) Darda, 3) Łopot, 4) Krakus, 5) Krechowiak. Tot. 25 mk., franc. 32 i 34 mk.

VI. Dystans 2100 metr. 1) Ponowa, L. J. Kronenberga, 2) Irish Dancer, 3) Dry Martini, 4) Azalja. Tot. 25 mk. franc. 21 i 23 mk.

VII. Dystans 2100 metr. 1) Flor Fina, A. Wolańskiego, 2) Nan, 3) Polityk, 4) Anusia. Tot. 28 mk. fr. 22 i 23 mk.

Dzisiejsze biegi.

I. Nagroda 12,000 mk. gentelmeński płaski; dystans 1600 metrów.

1) Wilson — Święcickiego, 2) Niedola — Herodyńskiego, 3) Nadzieja — Grzybowskiego, 4) Lawina — Jaworowskiego.

II. Nagroda 30,000 mk. dla 3-letnich koni; dystans 1600 metrów.

1) Patrol — barona Kronenberga, 2) Mary—Rudakowskiego.

III. Nagroda 16,000 mk. gentlemeński płoty; dystans 2400 metrów.

1) Kleopatra—mjr. Rómmla, 2) Ipsos—Olszowskiego, 3) Kuzyn—Laskowskiego, 4) Bandura — Butkiewicza, 5) Azamat—Ostaszewskiego.

VI. Nagroda 15,000 mk. dla 3-letn.; dystans 1300 metrów.

1) Dolly—Wolańskiego, 2) Hejnał— st. Chorzelów, 3) Nan—Bersona, 4) Polmoodie — Olszowskiego, 5) Polityk — bar. Kronenberga.

V. Nagroga 25,000 mk. dla 4-letnich i starszych koni; dystans 2100 metrów.

1) Azamat — Ostaszewskiego, 2) Kain—Sosnowskiego, 3) Nordwind— ul. Jazłowieckich, 4) Sonya — Olszowskiego, 5) Ojdana — bar. Kronenberga, 6) Dornach i Molhouse—Róga, 7) Pieszczotka—hr. Morstina, 8) Bubi—Rudakowskiego.

VI. Nagroda 20,000 mk. Handicap; dystans 2100 metrów.

1) Flor Fina—Wolańskiego, 2) Ambitna—Bersona, 3) Polmoodie—Olszowskiego, 4) Góra Paskarze—hr. Morstina.

VII. Nagroda 15,000 mk. dla 4-letn i starszych koni; dystans 2100 metrów

1) Miek—Olszowskiego, 2) Ewusia— Ostaszewskiego, 3) Łuna i Alse—Wolańskiego, 4) Pupperl—Jaworowskiego.

Nasi faworyci.

1. Lawina i Niedola.
2. Mary.
3. Bandura i Ipsos.
4. Polmoodie i Nan.
5. Pieszczotka, Ojdana i Dornach.
6. Ambitna i Polmoodie.
7. Łuna i Ewusia.

Wyjaśnienie bankowców.

Ze związku zawodowego pracowników bankowych otrzymujemy następujące pismo:

„Inspektor pracy III okręgu w Łodzi, p. Wojtkiewicz, wycofując się z rokowań, między związkiem zawodowym pracowników bankowych z jednej, a łódzkim oddziałem związku banków z drugiej strony, oświadczył, że dalsze pertraktacje są bezcelowe, wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron.

Komunikat związku banków z dnia 11 b. m. stwierdza, **że** we wszystkich punktach umowy ze związkiem zawodowym pracowników bankowych doszło do porozumienia. Spornym pozostał tylko termin, od którego mają być liczone minimalne stawki.

Pomimo to, **że** związek **zaw.** pracowników bankowych podczas pięciodniowych pertraktacji wskazał w dostatecznym stopniu dobrą wolę, ustępując kolejno z terminów 1. 3. 1. 4. — uważał jednak za konieczne utrzymanie terminu 1. 5., związek banków na to zgodzić się nie chciał, co doprowadziło do przerwy w rokowaniach.

Zarząd związku zawodowego pracowników bankowych w Łodzi, stojąc na stanowisku nieprzedłużania bezrobocia ze względu na interesy społeczeństwa, posunął jeszcze dalej i postanowił, z wyraźną krzywdą dla pracowników bankowych, ustąpić nawet z terminu 1. 5., o czem związek banków został powiadomiony w dniu 10 b. m. za pośrednictwem pp. wojewody i inspektora pracy.

W odpowiedzi na to zarząd związku banków początkowo wysunął koncepcję podpisania projektu umowy, dopiero po przystąpieniu pracowników do zajęć. Ze zrozumiałych przyczyn koncepcja ta nie mogła być zaakceptowana przez związek zawodowy pracowników bankowych. Jak widać z komunikatu ogłoszonego w prasie, związek banków, korzystając z przerwy w rokowaniach, przekreśla całą umowę, pomimo usilnej interwencji p. wojewody i inspektora pracy, zaznaczając, iż banki zastrzegły zobie zupełną swobodę działania.

Stwierdzamy więc wobec powyższego, iż jest to zamach na związek zawodowy i na prawo pracowników do zawarcia umowy zbiorowej.

Przeciw takiemu traktowaniu sprawy zakładamy stanowczo protest i jednocześnie zaznaczamy, że negatywne stonowisko związku banków, jako wyraz braku dobrej woli, może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje, za które związek zawodowy pracowników bankowych odpowiedzialności na siebie brać nie może".

Podatek od „wojennych" nieruchomości

Przepisy wykonawcze.

Ministerjum skarbu ogłosiło przepisy wykonawcze do ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i spłacenie długów hypotecznych. Zasadnicze wskazówki przepisów są następujące:

1) Podatek od wzbogacenia się opłacają

wszystkie osoby fizyczne, bez względu na ich przynależność państwową i miejsce zamieszkania,

oraz te osoby prawne, które podlegają podatkowi przemysłowemu.

Obowiązek podatkowy ciąży na powyższych osobach,

o ile w dniu ogłoszenia ustawy t. j. 28 kwietnia 1922 roku były one właścicielami nieruchomości, nabytych w czasie od 1 sierpnia 1918 roku

do dnia ogłoszenia ustawy.

Amerykanie w misji Hoovera w Łodzi.

W dniu wczorajszym bawili w Łodzi: pełnomocnik Relief Administration, zorganizowanej przez Hoovera, p. Ricard, wraz z sekretarzem osobistym Hoovera, w towarzystwie doradcy technicznego ministerstwa kolei żelaznych ameryk. pułkown. Barbera, oraz radcy handlowego poselstwa amerykańskiego w Warszawie p. Smitha.

Wymienieni panowie zwiedzili, w towarzystwie przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem pp. dra Kirkiena i Gustawa Geyera, zakłady przemysłowe Leonharda i Scheiblera i Grohmana.

P. Ricard, wraz z osobistym sekretarzem Hoovera, i jeszcze trzema amerykanami wyjedzie z Warszawy po powrocie z Łodzi na przeciąg 3 tygodni do Rosji, celem zbadania organizacji dożywiania 8 miljonów ludzi.

Wedle obiegających pogłosek raport ich o stanie gospodarczym i politycznym Rosji będzie miarodajnym dla dalszego ukształtowania się stosunku Stanów Zjednoczonych do sowietów.

Sprawy robotnicze.

Znów groźba strejku piekarskiego.

W lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie związku spożywczego, na którem p. Komorowski zdał sprawozdania z przebiegu akcji strejkowej pracowników piekarskich. Jak wynika ze sprawozdania, z powodu anulowania umowy między majstrami piekarskimi, a czeladnikami płace w piekarniach są różnorodne. Sprawozdawca oświadczył, że w niektórych piekarniach czeladnicy otrzymują 40 proc. podwyżki, a w innych majstrowie nie chcą więcej wypłacić jak 20 proc., z powodu czego często wynikają spory.

W konkluzji przyjęto wniosek, iż wszystkim pracown. bezwzględnie należy się 40 proc. podwyżki. Postanowiono w tym celu znowu rozpocząć akcję ekonomiczną. W sprawie powyższej zostaje zwołane na 25 czerwca walne zebranie pracowników piekarskich, na którem będzie powzięta ostateczna decyzja. (bip).

Strejk blacharzy zakończony.

Na odbytej konferencji u inspektora pracy między sekcją blacharzy przy robotniczym związku zaw. metalowym a majstrami doszło do porozumienia i podług nowej umowy blacharze otrzymują 50 proc. podwyżki od dnia przystąpienia do pracy. (bip).

Ze związku browarników.

Jak wiadomo związek zawodowy browarników wystosował do swych pracodawców żądania podwyższenia płac. Na odbytej konferencji pracodawcy zaproponowali dla pracowników, z wyjątkiem ekspedjentów, 33 proc. podwyżki, zaś dla ekspedjentów z 1 marki na 2 i pół od litra. Delegaci pracowników na propozycje 33 proc. podwyżki zgodzili się, lecz na podpisanie umowy nie, uzależniając takową od porozumienia się z ekspedjentami. Dla tych ostatnich żądają stałej pensji 20000 mk. tygodniowo i 2 proc. od sprzedaży. (bip.).

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne (przeważnie jeszcze pochmurno), miejscami deszcze (szczególnie w Polsce wschodniej), chłodniej, wiatry północo-zachodnie.

Rozkład ciśnienia w dniu wczorajszym (obszar wysokiego ciśnienia nad Europą zachodnią, niskiego nad wschodnią), spowodował duży napływ wilgotnego powietrza od północo-zachodu z nad morza Niemieckiego. W Polsce ogarniętej niżem barometrycznym spadły duże deszcze, szczególniej w dzielnicach zachodnich (Poznań 18, Bydgoszcz 6, Łódź 5, Kraków 6 milimetr.), również znacznie obniżyła się temperatury w porównaniu z dniem onegdajszym (od 7 do 11 stop.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20, najniższa 14.7 stop.

Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Dziś, we wtorek, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej o godz. 6 popoł.

Porządek dzienny obejmuje: I) Komunikaty. II. Wybory 3 delegatów rady miejskiej do miejscowego komitetu pomocy jeńcom i uchodźcom, powracającym z Rosji. III. Szereg wniosków zgłoszonych przez magistrat, oraz zgłoszonych przez radnych. IV) Referaty komisji skarbowej i do spraw ogólnych.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych.

Ministerjum pracy i opieki społecznej **złożyło radzie** ministrów projekt nowej ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Nowa ustawa, mająca zastąpić dawną (z dnia 4 listopada 1919 r.), przyznaje tę pomoc tylko tym bezrobotnym, którzy byli zatrudnieni w zakładach (bądź prywatnych, bądź miejskich i państwowych), które zatrudniają powyżej 5 robotników. Otrzymywać doraźną pomoc mają tylko ci bezrotni, którzy utracili pracę nie wskutek choroby, inwalidztwa lub strejku, zaś tylko ci, którzy nie posiadają osobistego majątku, lub innych bądź stałych, bądź niestałych dochodów.

Zapomogi przyznawane są z t. zw. funduszu doraźnej pomocy dla bezrobotnych. — Według projektu, fundusz ten powstaje z 3-ch równych części: Składek robotników w wysokości 1 proc. zarobków; takich samych kwot wpłacanych przez pracodawców i części wpłacanej przez skarb państwa.

Wysokość zapomóg wynosi dziennie (w miejscowościach I-ej kategorji drożyźnianej) dla robotnika samotnego 980 mk., dla głowy rodziny 240 mk., dla niepracującej żony 120 mk., dla każdego nieletniego dziecka 70 mk. Razem nie więcej, niż 500 mk. dziennie.

Budowa domów.

Wobec tego, że głód mieszkaniowy w dalszym ciągu tamuje normalny rozwój życia w mieście, akcję budowy domów przejęły osoby i instytucje prywatne, nie licząc na pomoc rządową. W tym celu podane zostały do zalegalizowania trzy instytucje bankowe, które specjalnie udzielać będą pożyczek na budowę domów.

Udziały wpłacać będą zainteresowani lokatorzy, względnie ci, którzy noszą się z zamiarem budowania domów. Jedną z tych instytucji mają utworzyć przemysłowcy, drugą lokatorzy, zaś trzecią — właściciele nieruchomości.

W razie gdyby niezbędne w tym wypadku formalności dały się łatwo przeprowadzić miasto nasze zyskałoby jeszcze przed nadejściem zimy pokaźną ilość mieszkań. (bip)

Wielka loterja pieniężna.

Jeszcze tylko dziś i jutro można nybywać losy loterji czerw. krzyża, które sprzedaje biuro czerwonego krzyża (Piotrkowska 96, I p.), kantor wymiany i loterji Weinberga (Piotrkowska 56), oraz większe sklepy. Cena całego losu 1200 mk., ćwiartka **300 mk.**

Ciągnienie odbędzie się w Warszawie, dnia 22 b. m. Padnie wygranych ogółem za 42 miljonów mkp., I wygrana mk. 2 milj., II — 1 milj. i t. d.

Z kinematografów.

W dniu dzisiejszym kinematograf „Luna" rozpoczyna wyświetlanie jednego z największych i najsensacyjniejszych obrazów, jakie dotychczas wydały wytwórnie kinematograficzne. Obrazem tym jest „Indyjski grobowiec" — piękny pod względem wystawy, niezrównany pod względem gry (główni wykonawcy: Mia May, Erna Morena, Conrad Veidt, Olaf Fönss), a całkiem niezwykły i nowy pod względem tajemniczej i urocznej treści. Obraz ten odbywa obecnie wędrówkę przez największe miasta Europy i Ameryki, zdobywając sobie wszędzie kolosalne uznanie.

Nad program kinematograf „Luna" daje kilka scen z odbytego w dniu 4 czerwca w Łodzi biegu okręgowego „Głosu Polskiego". Ten aktualny dodatek do programu jest tem ciekawszy, że stanowi własne zdjęcie dyrekcji „Luny", zdjęcie bardzo, zresztą, udane.

Z „Uzdrowiska".

Zapisy kandydatek do Uzdrowiska na m. lipiec przyjmuje kancelarja przy Cegielnianej 57, we wtorek, dnia 13 i środę, dnia 14 czerwca od 3—5 po południu.

Zapisy odbywają się osobiście za okazaniem paszportów. Pierwszeństwo mają rekonwalescenci.

Wieczory wschodnie Sergo Kuruliszwiliego.

W najbliższym czasie znany poeta gruziński, Sergo Kuruliszwili (S. Taifuni), urządza w szeregu miast wieczory wschodnie autorskie, na których zaznajomi słuchaczów z sławną epopeją (XII wieku) Szota Rustaweli o „Człowieku w tygrysiej skórze" i odczyta własne utwory poetyckie. Wieczór ten p. S. Kuruliszwili urządzi także w krótkim czasie i w Łodzi.

Obława w parku.

Organa policji zarządziły obławę w parku Staszyca. Aresztowano ogółem 24 osoby, z których kilka, jako podejrzanych, zatrzymano, również przyłapano dwie osoby na hazardowej grze w karty. (bip)

Wypadki.

Przez nieostrożność Estera Melich (Aleksandryjska 24) wysiadając z tramwaju przy ul. Nowomiejskiej upadła i zwichnęła sobie rękę i lewe ramię. Poszkodowaną pogotowie odwiozło do domu. (bip)

Kryminalistyka.

Napad i rabunek. Dnia 5-go b. m. o godz. 16 min. 30 nieznani sprawcy z bronią w ręku na szosie pomiędzy Miecioną a Bukowcami, gm. Kamińskiej, dokonali napadu na Abrama Biskonsa, któremu zrabowano 51.200 mk. (bip)

Znowu zgwałcenie nieletniej. Na strychu domu 52 przy ul. Aleksandrowskiej, 14-letni Walenty Kuczyński, dokonał gwałtu na 6-letniej Helenie Szymańskiej. (bip).

Co kradną? Do sklepu Moki Korela, Nawrot 4, przyszły dwie kobiety celem kupna pasów, jedna z nich dokonała kradzieży pasa 21 mtr. wartości 60,000 mk., zabierając go pod chustkę. Sprawczynię kradzieży Marję Tomaszewską i Wiktorję Bejn schwytano na ulicy po wyjściu ze sklepu z łupem i aresztowano.

— Zamieszkały przy ul Wólczańskiej nr. 148, Adolf Sztube, czeladnik szewcki skradł swemu chlebodawcy obuwie na sumę 135,000 mk. Sz. osadzono pod kluczem. (bip).

50-cio letnia rocznica śmierci Stanisława Moniuszki.

Urządzony staraniem towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki, w sobotę dnia 10 czerwca r. b. obchód 50-cio-letniej rocznicy śmierci mistrza wypadł pod każdym względem dodatnio.

O godz. 11-ej rano w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej nr. 22 uroczyste nabożeństwo odprawił biskup Tymieniecki w asyście licznego duchowieństwa.

Podczas nabożeństwa chór męski towarzystwa pod batuta dyrektora Al. Pędzimęża wykonał mszę „Moniuszki".

Na offertorium prof. Stanisław Frydberg wykonał na skrzypcach z wielkiem uczuciem i artyzmem „Ave Maria" Szuberta.

Po skończonem nabożeńtwie biskup Tymieniecki w serdecznych i gorących słowach przemówił do zebranych ze stopni ołtarza, skreśliwszy twórczość i zasługi dla pieśni rodzimej Stanisława Moniuszki.

Wieczorem tegoż dnia w lokalu własnym przy ul Ogrodowej nr. 34 odbyła się uroczysta akademja, rozpoczęta referatem o twórczości Moniuszki wygłoszonym przez prezesa zarządu J. Wolczyńskiego.

Jak zawsze

u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160 wybór wielki, a ceny bardzo przystępne.

8113 4

Materjał frotté 750 mk.
Franki 1430 „
Etamina 1100 „

Suknie letnie 4500 8500 11500

Z sądów.

Międzynarodowy oszust przed sądem.

Do tutejszego urzędu śledczego zgłosiła się niemka Herta Fridrich, właścicielka kilku nieruchomości w Berlinie, która komendantowi ekspozytury urzędu śledczego zeznała co następuje:

Swego czasu poznała panna Fridrich w towarzystwie znajomych niejakiego Abrama Ciechanowskiego, mieszkańca Łodzi. Ten ostatni przedstawił się jej za bogatego kupca łódzkiego i opowiadał jej różne szczegóły z życia swego między wielkimi przemysłowcami różnych krajów.

Ogłada i zachowanie się Ciechanowskiego, jego pewność siebie i znajomość „savoir vivre" zaimponowały p. Fridrich i po kilku dniach znajomości był już gościem w domu ojca p. Herty Fridrich.

Również i na państwie Fridrich Ciechanowski wywarł dodatnie wrażenie i po pewnym czasie, zdobywszy zaufanie domowników, został zaliczony do najbliższych przyjaciół i był gościem prawie codziennym. Pewnego dnia p. Fridrich oznajmił swej córce, iż chce nabyć brylanty na sumę 250.000 mk. niemieckich. Usłyszawszy to, córka zaproponowała, by pieniądze powierzył Ciechanowskiemu, gdyż on jako znany kupiec i mający wiele stosunków handlowych, najlepiej się z tego zadania wywiąże.

Pan Fridrich wręczył pieniądze Ciechanowskiemu i umówił się z nim, że spotkają się tegoż dnia w kawiarni „Imperator".

Gdy w umówionym czasie C. nie zjawił się, zaniepokojony Fridrich przybiegł do domu i zastał swą córkę, tonącą w łzach z listem w ręku. List ten zawierał kilkanaście słów, a mianowicie: Ciechanowski bardzo przeprasza, że na naznaczone miejsce zjawić się nie mógł, a pieniądze były mu bardzo potrzebne i zawiadamia o swym wyjeździe z Berlina. Po zastanowieniu się nad postępowaniem aferzysty, wysłał Fridrich córkę swą Hertę do Łodzi, która też w urzędzie śledczym zeznała o powyższem.

Urząd śledczy otrzymawszy dane powyższe, zarządził natychmiastowe poszukiwania. Stwierdzono, że żona Ciechanowskiego Estera, mieszka u swych rodziców przy ul. Kilińskiego 46, zaś rodzice jego zamieszkują przy tejże ulicy Nr. 13. Ciechanowskiego w Łodzi niema, lecz jest on częstym gościem w Sopotach, gdzie oddaje się zapamiętale grze w ruletkę.

Natychmiast wydelegowano jednego z najzdolniejszych wywiadowców do Sopot, który przybywszy na miejsce, dowiedział się, że C. bawi w Gdańsku. W Gdańsku, wywiadowca urzędu śledczego spotkał się z wyższym funkcjonarjuszem urzędu śledczego z Warszawy. W toku rozmowy okazało się, że urzędnik ten również poszukuje Ciechanowskiego za podobne afery.

Udawszy się do urzędu śledczego gdańskiego, dowiedzieli się, że poszukiwany przez nich, jest również śledzony przez policję w

Gdańsku, za wyłudzenie od pewnej damy z „wyższych sfer" Gdańska 100.000 mk. niem. Jak się okazało międzynarodowy aferzysta, po „operacji" w Gdańska, zbiegł do Berlina. Wywiadowcy rozpoczęli pościg i w Berlinie dowiedzieli się, że wyjechał do Metzu; w Metzu okazało się, że przeniósł się do Antwerpji, gdzie przedstawił się tamtejszym jubilerom jako posiadacz platyny, a conto kupna otrzymał zaliczkę od naiwnych kupców i kazał w oznaczonym terminie zgłosić się po odbiór towaru do jednego z większych hoteli antwerpskich. Jak się okazało, w oznaczonym hotelu żadnego kupca handlującego platyną nie było. Po dokonaniu afery w Antwerpji, pomysłowy oszust zbiegł do Paryża, a z tamtąd do Szwajcarji. W ślad za nim dążyli również i wywiadowcy. Przybywszy do Lucerny, agenci dowiedzieli się iż C. wyjechał do Wiednia, poczem łódzki agent wrócił do Łodzi celem zdania raportu z dotychczasowych poszukiwań.

Tymczasowo urząd śledczy w Łodzi, otoczył „opieką" rodzinę Ciechanowskiego w Łodzi.

W międzyczasie nadeszła z Wiednia depesza od funkcjonarjusza warszawskiego urzędu śledczego z wiadomością, iż Ciechanowski wyjechał do Łodzi. Natychmiast urząd śledczy przygotował aferzyście „gorące przyjęcie". Obstawiono wywiadowcami dworce kolejowe i domy, w których zamieszkiwali krewni i rodzice aferzysty.

I oto wieczorem, przybył na dworzec kolejowy elegancki oszust. Bez przeszkód pozwolono mu zajechać do domu przy ul. Kilińskiego 13. Gdy C. wszedł do mieszkania, wkroczyła za nim policja. Ciechanowskiego aresztowano, zaś przy rewizji znaleziono przy nim 3 miljony mk. polskich, kilkadziesiąt funt. sterlingów w złocie, oraz większą część biżuterji. W walizach znajdowała się kosztowna bielizna, oraz przybory tualetowe w złotej oprawie. Aresztowano również i żonę jego, gdyż okazało się, iż była ona wtajemniczona w „robotę" męża swego.

Onegdaj miała się odbyć przeciwko Ciechanowskiemu sprawa sądowa, która jednak z powodu niestawienia się głównych świadków, zamieszkujących w Berlinie, została odroczona. bip

---

Powstawanie kontynentów.

Nowa teorja prof. Wegenera.

—

Oblicze naszej ziemi tworzą lądy i morza, tak jak je wczasach obecnych widzimy. Na pierwszy rzut oka nie można dostrzec żadnej prawidłowości w zarysach kontynentów. Forma oceanów i lądów wydaje się nam w zupełności dziełem przypadku; dopiero przy bliższem badaniu zarysów niektórych lądów konstatujemy, że niektóre linje powtarzają się i dochodzimy do wniosku, że forma kontynentów tak samo podlega pewnym prawom natury, jak i wszystkie inne sprawy na tej ziemi.

Gdy zważymy, że większość lądów i wysp wydłuża się i zaostrza w kierunku południowym, gdy skonstatujemy, że wszystkie prawie wyspy otaczające wschodnie brzegi Azji mają podobną formę i gdy przekonamy się, że podział kontynentów, który na miejsce wzdłuż równika jest wszędzie jednaki, tj. wszędzie ląd rozpada się na północną i południową część, dojdziemy do wniosku, że nie jest to dziełem przypadku, ani też chwilowych warunków.

Poznamy, że działają tu siły, które od chwili powstania naszej ziemi kierują jej ukształtowaniem się.

Już oddawna uczeni starali się mniej lub więcej dowcipnemi hipotezami objaśnić powstanie kontynentów.

Dziś jeszczę niektórzy geologowie twierdzą, że forma lądów i mórz powstała przy ostygnięciu wierzchnich warstw naszej ziemi. Taka teorja mogłaby wytłumaczyć powstanie łańcuchów górskich, ale nigdy form lądu.

Ostatnio znakomity niemiecki geograf prof. Alfred Wegener ogłosił wyniki swych badań w tej dziedzinie. Są one na pierwszy rzut oka tak rewolucyjne, że nie należy się dziwić uczonym starej szkoły, którzy z pewną nieufnością odnoszą się do tej teorji.

Dytychczas nauka twierdziła, że zmiany w linjach naszych kontytentów zależne są od pewnych fluktuacji, którym podlegają oceany, a że sama ziemia jest nieruchoma i niezmienna i że ląd nasz jest częścią leżących pod nim warstw ziemi.

Prof. Wegener natomiast uważa wszystkie nasze kontynenty za części jednego wielkiego lądu, który się rozpadł. Te części opierają się na spodnie warstwy ziemi, których wyższy ciężar gatunkowy i wielka elastyczność jest stwierdzona.

Otóż istota teorji prof. Wegenera polega na tem, że twierdzi on, iż ląd nasz pływający do pewnego stopnia po wewnętrznych warstwach planety, porusza się i zmienia miejsce.

Podobieństwo zarysów wschodnich brzegów południowej Ameryki i zachodniego brzegu Afryki, które to podobieństwo aż do najdrobniejszych szczegółów można zauważyć na pierwszy rzut oka, dowodzi że obydwa kontynenty tworzyły całość, że z powodu jakichś katastrof geologicznych rozpadły się, i że od tego czasu ciągle oddalały się od siebie. Za tą teorją przemawia także konstrukcja gór tych części świata.

Tak samo można skonstatować, że pasma górskie Europy posiadają swój dalszy ciąg w Ameryce i że forma lądu w tych miejscach jest zupełnie jednakowa.

Tak, naprzykład, łańcuch górski, który kończy się u południowo zachodniego brzegu Irlandji, posiada swój dalszy ciąg w Ameryce i kopalnie węgla w Nowym Swiecie należy uważać za dalszy ciąg naszych europejskich kopalni.

Na południowej półkuli ślady epoki lodowej idą przez Brazylję, południową Afrykę, Indje i Australję i były trudne do ujęcia w jakikolwiek system naukowy.

Objaśnienia prof. Wegenera, który uważa, że owe lądy tworzyły jedność i były w epoce lodowej ugrupowane dokoła bieguna południowego, usuwa wszystkie trudności.

Prof. Wegener jest stronnikiem teorji o zmienności biegunów, która to teorja nie mogła się aklimatyzować w nauce tak długo póki przypuszczano, że lądy są nieruchome. Gdy zaś przyjmiemy jako pewnik, że lądy zmieniają miejsce teorja o zmienności biegunów ziemskich będzie jasna i łatwo zrozumiała.

Niezwykłość tej nowej teorji wzbudza do pewnego stopnia protest uczonych, ale trzeba przyznać że daje ona odpowiedź na niejedno zagadnienie i daje jednocześnie jasny obraz powstania teraźniejszego oblicza naszej ziemi.

Wszystkie dane teorji profesora Wegenera mogą być potwierdzone przy pomocy wyliczeń astronomicznych.

Zmiana miejsca kontynentów jest podług prof. Wegenera dostatecznie duża nawet w naszych czasach, by można ją było dokładnie obliczyć. Prof. Wegener doszedł do wniosku, że lądy posuwają się w kierunku zachodnim i jednocześnie zbliżają się do równika.

Szybkość posuwania się jest różna, tak że naprzykład Ameryka oddala się bardzo prędko, co można łatwo skonstatować na wyspie grenlandzkiej, która coraz szybciej ucieka do Europy.

Teorja prof. Wegenera stanowi punkt zwrotny w naukowej geografji. Widzimy, że odległości na naszej ziemi są rzeczą względną i że nasza teraźniejsza mapa nie będzie miała dla przyszłych pokoleń żadnego znaczenia. Et.

Gniazdo zajęcze na grobie.

Z Röhrsdorfu nad Kleisą piszą do „Neues Wiener Journal":

W tych dniach pewna kobieta z Morgentau udała się na cmentarz miejscowy dla odnowienia kwiatów na grobie zmarłego niedawno męża. Poruszywszy w tym celu zwiędnięty na grobie wieniec, spostrzegła pod nim zdziwiona usłane z traw zeschłych gniazdo, a w nim czworo zajączątek, liczących zapewne dopiero kilka dni życia.

Pierwszą jej myślą było, że zwierzątka te ucieszą jej dziatwę, zabrała więc zajączęta w chustkę i skierowała się ku wyjściu, gdy nagle usłyszała za sobą głos zupełnie wyraźny:

— A jakże byłoby tobie, gdyby ci dzieci zabrano?

Przerażona, spojrzała dokoła, nigdzie jednak nie było żywej duszy, a i przedtem. wchodząc na cmentarz, nie widziała nikogo. Któż przemówił tak głośno? Może sumienie? Szybko więc rozwiązała chustkę, położyła zajączki na dawnem miejscu i przykryła je wieńcem zwiędniętym.

Komunikaty.

Do wszystkich urzędów państwowych m. Łodzi.

Urząd Mieszkaniowy niniejszym komunikuje, iż z roku zeszłego i bieżącego pozostała dość znaczna ilość niezaspokojonych zapotrzebowań mieszkań, zgłoszonych przez funkcjonarjuszy państwowych.

Ponieważ z chwilą wprowadzenia w życie nowej Ustawy o rekwizycji, stosowane będzie nowe postępowanie rekwizycyjne, a znaczna liczba osób, reflektujących na mieszkania z różnych przyczyn do Urzędu Mieszkaniowego nie zgłasza się, ten ostatni, celem skuteczniejszego i szybszego zaspokojenia zgłoszonych zapotrzebowań, prosi urzędników państwowych, którzy wnioski swe do Urzędu zgłosili, a dotychczas mieszkania nie mają, o osobiste stawienie się w Urzędzie Mieszkaniowym w terminie do dnia 20 czerwca r. b. w godzinach urzędowych z wypełnioną kartką treści następującej:

1) imię i nazwisko
2) stanowisko służbowe
3) instytucja
4) ilość członków rodziny, znajdujących się na utrzymaniu zgłaszającego się
5) adres dotychczasowego mieszkania
6) jego rozmiar
7) kiedy zgłoszono zapotrzebowanie na mieszkanie.

Powyższe dane mają być poparte zaświadczeniem władzy przełożonej. Konsekwencje niezgłoszenia się w oznaczonym terminie poniesie strona interesowana.

Łódź, 9 czerwca 1922 r.

8205—1 Magistrat m. Łodzi.

Wbrew pogłoskom, że z powodu pożaru w klinice D-ra Druebina, w której mieści się nasz

Instytut Roentgenologiczny,

praca w zakładzie uległa przerwie na nieokreślony przeciąg czasu, zawiadamiamy Sz. Kolegów i Pacjentów, że dzięki nader energicznemu wkroczeniu straży ogniowej (oddział II) pożar natychmiast stłumiono. Instytut szwanku nie odniósł i funkcjonuje bez przerwy jak dotychczas.

Dr. Stupel
Dr. Lipkowicz.

Łódź, 12.VI 22 8221—1

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi
Piotrkowska 74
poszukuje
zdolnych wykwalifikowanych pracujących
Oferty przyjmowane są codziennie. 8214—1



ŁÓDŹ. ul. Piotrkowska 175

poleca **najtaniej** w wielkim wyborze:
Etaminy, batysty, muśliny, Kretony, białe towary, Kamgarny, bostony, szewioty męskie i damskie.
Kooperatywom i Pp. Krawcom ustępstwo!

Batysty, Etaminy
— w wielkim wyborze, hurt i detal, poleca —
D. Flatto, Piotrkowska 7 m. 18.
8196—3

Buchalter-korespodent
maszynista, rutynowany handlowiec i obznajmiony z wszelkiemi czynnościami kolejowemi, pragnie sobie zamienić odpowiednio. Referencje poważne. Oferty sub „Inteligentny młodzieniec" do „Głosu" 225—2

Do sprzedania fabryki
w Łodzi, uruchomione i nieuruchomione, oraz do wydzierżawienia na 20 lat fabryka z parową maszyną i transmisjami, interes o wielkiej przyszłości pod Łodzią. Plan obejrzeć w biurze „Fortuna", Łódź, Wólczańska 165. 165—2

SMAR
do wozów
ASFALT GUDRON
polecają ze składu
„KARPATY"
Oskar Lüngen i S-ka
Łódź, Andrzeja Nr. 2.
245—2

Zakład Malarski
A. König i S-ka
przy ul. Łąkowej 22.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, od najprostszych do najwykwintniejszych malarstw dekoracyjnych włącznie szyldów. 208—2

Do składu fabrycznego wyrobów wełnianych poszukujemy
rutynowanego sprzedawcę
z poważnemi referencjami.
Zgłoszenia osobiste z pisemną ofertą od 9—11-ej przed południem. Michał Kon i Mańkin, Wierzbowa 46. 8252—1

Tkalnia mechaniczna
Nowo wyszykowana i uruchomiona tkalnia mechaniczna przyjmuje zarobkową robotę (Lohnarbeit) na 44, 52 i 66 cali warsztaty. Bliższe szczegóły Cegielniana 68. prawa oficyna, 2 piętro. 216-3

Do sprzedania:
1 Filckalander
1 Piec do karbonizacji towarów
Bliższe informacje u p. Romana Kitt, ul. Pańska № 52. 238—3

Firma przemysłowa poszukuje od zaraz rutynowanej
Biuralistki
z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego. Oferty proszę skierować do admin. „Głosu Polskiego" sub „Rutynowana" 230—1

Do kantoru fabrycznego potrzebny
uczeń 220—1
w wieku 15 — 16 lat z elementarnem wykształceniem. Zgłoszenia osobiste z pisemną ofertą 9—11 przed. poł. Wierzbowa 46.

Porcelana
luksusowa: Fraurenth Rosenthal Drezden do sprzedania od godz. 12—2 i od 4—6. Aleja I Maja № 1, m. 8. 244—2

Samochody, pompy, powozy, krany przelotowe, drut gładki, kolczasty i wiele innych materjałów z demobilu wojskowego sprzedaje „Demat" **bez ograniczenia**, Łódź Emilji 10. 203—1

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w
Piotrkowska 116.

Dr. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8—12 i 5—8
7801—15

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—8 pp. Dla pań 4—5 p.p.
8053—3

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób **skórnych i wenerycznych.**
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5.

Dr. med.
H. Lubicz
Piotrkowska 28
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Przyj. od 11-1 i 5-8, Panie 4-5
239—10

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8
Dla pan od 4—5.
Zawadzka № 1.

Dr. med.
Józef Szwajcer
Akuszerja i chor. kobiece
Pomorska 7.
Przyjmuje od g. 3—5 pp.
W. U. Z. dn. 12.VI.22 r. № 314.
217—14

Dr.
Bron. PELTYN
Busko — Willa Słowacki.
036—6

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 5—8. Panie od 4—5. Niedziela 9—2.
8269—5

Majster
pończoszniczy
z praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „Majster" do Głosu.

Motocykl z koszem
sześciokonny firmy Laurin Clement, biegi, luźna szajba, doskonale funkcjonujący do sprzedania. Ludwiki 71, biuro fabryczne 9—12, 2—6
256—3

Ważne dla Pań!
Specjalna pracownia sukien i bluzek z trykotu jedwabnego. Adres: ul. Juljusza 15 m. 8. 97-3

Do odstąpienia
pokój od 15-go czerwca do 15-go lipca w Żegestowie-Zdrój. Szczegółów dowiedzieć się można: Konstantynowska 31, m. 4

Biegła
maszynistka - stenotypistka poszukuje zajęcia od godz 6 p. p. Oferty sub „Let" do Głosu 54-1

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe płacę najwyższe ceny.
Wajcman, Dzielna 19. w sklepie. 909—3

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 czerwca 1922 r

Nauki dyskusji tytuniowej.

Dzień 1 b. m. był ostatnim w szeregu „dni tytuniowych sejmu". Tego dnia zasadniczy (pierwszy) artykuł ustawy, przedłożonej przez ministra Michalskiego, został przyjęty większością siedmiu głosów, a cała ustawa en bloc większością ośmiu głosów. Paskarze przegrali... Odtąd produkcja, przywóz z zagranicy, oraz sprzedaż surowca tytuniowego jest przywilejem państwa i stanowi przedmiot monopolu państwowego...

Pan poseł Wierzbicki, przedstawiciel centralnego związku polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, trzy razy powtarzał te same „ideowe" argumenty antymonopolowe: raz w komisji, drugi raz w drugiem czytaniu i wreszcie — w trzeciem, ale jakoś nic nie pomogło. Było przytem w dyskusji kilka momentów nader komicznych. — Przedewszystkiem, gdy przedstawiciel reakcji sejmowej Rosset twierdził, że stronnictwo mieszczańskie i tylko ono broni postępu, a następnie gdy inni przedstawiciele kapitału i odpowiadającej mu ideologji wolnopaskarskiej powtarzali, a raczej dawali do zrozumienia wielokrotnie, że tylko oni, że jedynie oni dbają o interesy kraju. Klin wybija się klinem, oni zaś wyobrazili sobie, że monopol tytuniowy można zwalczyć podobnież, mianowicie, ogłaszając swój monopol partyjny i klasowy na „postępowość" i „patrjotyzm". To też wyłączne te ich cnoty były ich jedynemi „argumentami", bowiem argumenty rzeczowe (skarbowe, ekonomiczne, społeczne), któremi atakowali monopol tytuniowy, a których fałszywość i obłudę wykazywaliśmy na iem miejscu w artykule p. t. „Walka o monopol tytuniowy" (27 maja) — okazały się bezskuteczne.

Jakież jest znaczenie i fizjonomja uchwalonej ustawy? Ci, którzy ją zwalczali przemawiali językiem zasad liberalnych i usiłowali dowieść, że uchwalenie monopolu jest czynem socjalistycznym. Pan Rosset zaś, jak powiedziano wyżej, wypisał hasło antymonopolowe na sztandarze swego „postępu" mieszczańskiego. Otóż, należy stwierdzić wbrew tezom antymonopolistów, że rozpatrywanie monopolu tytuniowego w płaszczyźnie jakichś „socjalizacji" byłoby błędem istotnym, któryby nam nie pozwolił na należyte określenie znaczenia i charakteru tego monopolu. Przeciwnicy mają łatwo zrozumiały interes w tem, aby zaćmić istotę ustawy monopolowej. Mianowicie chcą oni straszakiem „socjalizacji" skłonić elementy w tej sprawie chwiejne, a wogóle koloru czerwonego się bojące do opozycji przeciwko tej ustawie. Jednakże uwierzyć w „socjalistyczność" monopolu tytuniowego może tylko ten, kto nie wie, co to jest monopol skarbowy, monopol gospodarczy, no i... socjalizm.

Zaprowadzenie monopolu gospodarczego, t. j. monopolu uzasadnionego przedewszystkiem racją ekonomiczną (nie skarbową), oznacza przynajmniej jakąś reformę społeczną, chodzi tu bowiem o przejście od niższych, indywidualistycznych i z konieczności anarchistycznych stosunków gospodarczych, do stosunków wyższego typu: uporządkowanych przez państwo i skoncentrowanych w jego rękach. Jest przytem rzeczą oczywistą, że nawet taki t. j. gospodarczy monopol, jeżeli występuje na podłożu gospodarstwa kapitalistycznego i w kapitalistycznym systemie państwowym, to nie jest żadną rzeczywistą „socjalizacją" i z socjalizmem wspólnej istoty niema. Cóż więc dopiero monopol tytuniowy. Monopol ten ma przecież charakter czysto skarbowy, monopol ten z natury rzeczy nie sięga do głębin życia gospodarczego i zaprowadza tylko na jego powierzchni pewne, zresztą dodatnie zmiany (o czem niżej). Taki monopol jest więc zupełnie asocjalistyczny i jego „być, albo nie być" rozgrywa się wyłącznie na terenie zagadnień skarbowych.

Dodatniość uchwalonej ustawy polega na bardzo znacznym obciążeniu podatkowym szerokich mas ludności pracującej, która najbardziej boleśnie wciąż jeszcze odczuwa i długo będzie odczuwała skutki wojny. To, obciążenie wyniknie stąd, że całe miljardy — dziesiątki miljonów marek, któreby zginęły w kieszeniach fabrykantów tytuniowych, pójdą — przy zasadzie monopolu państwowego— do skarbu państwa, a tem samem powstrzymają w pewnej mierze zwalenie coraz to dalszych ciężarów podatkowych na barki ludności. Pan Michalski złożył zresztą wyraźne oświadczenie, że gdyby ustawa o monopolu została odrzucona, to zmuszony będzie podnieść istniejące, względnie nałożyć nowe podatki bezpośrednie i pośrednie. Nie wątpimy, że tylko te ostatnie...

Interesującym momentem w dyskusji było podniesienie sprawy odstąpienia skarbowi maszyn, narzędzi i materjałów przez ich dotychczasowych prywatnych właścicieli. Przyjęto zasadę wykupu, a nie wywłaszczenia, choć jak to słusznie podkreślił pos. Diamand, odnośna amortyzacja dawno już nastąpiła wskutek miljardowych zysków, jakie daje przemysł tytuniowy.

Istnieje więc słuszna podstawa do wniosków w duchu nieodpłatnego przejęcia.

W związku z kwestją „niekrzywdzenia" fabrykantów tytoniowych, warto zanotować burdzo charakterystyczny epizod jaki miał miejsce z wnioskiem posła księdza Adamskiego. Treść tego wniosku była następująca: pracownicy tutoniowi, którzy nie znajdą pracy w monopolu lub przemyśle miejscowym otrzymywać będą od monopolu w ciągu trzech lat rentę w wysokości dotychczasowego zarobku. — Rzecz jasna, że wnioskodawca nie kierował się interesem robotników i chciał tylko „dokuczyć" nienawistnemu monopolowi, który wbrew jego woli doszedł do skutku. Rzeczywista intencja tego wniosku została jednak ujawniona zręczną poprawką, zgłoszoną do tego wniosku przez innego posła, który zaproponował aby skarb państwa płacił jedynie szóstą część tych rent, zaś pięć szóstych rent i emerytury w całości niech płacą sami fabrykanci, skoro ich przedstawiciel, poseł Adamski, tak się zatroszczył w swym wniosku o byt robotników, którzy ewentualnie utracą pracę przez zmonopolizowanie przemysłu tytoniowego. W tej postaci, oczywiście, wniosek upadł, demaskując nietylko obłudę wnioskodawcy, ale także okazując, po raz niewiadomo który stronniczość marszałka sejmu. Pan marszałek uznał bowiem wymienioną poprawkę za niezgodną z konstytucją, choć nie ulega żadnej kwestji, że poprawka ta jest zupełnie legalna, inna już sprawa — że niedogodna dla odnośnych fabrykantów. To wystąpienie p. Trąmpczyńskiego „w obronie konstytucji, stanowi jaskrawe potwierdzenie znanego i zresztą nieuniknionego faktu, że nie jest on bezstronnym przedstawicielem całości sejmowej, lecz marszałkiem określnych grup społecznych, w danym wypadku kapitału tytoniowego. Nie dziw przeto, że im patronuje.

Stanisław Lauterbach.

Wełna.

BIELSKO. 10 czerwca. Wełna prana Merino 1 kg. 22—25 fr. belg. zamorska Elekta 1 kg. 27—30, zamorska Prima 19—28, prana grubsza 14 — 15, krajowa 2500—3500 mkp. przędza czesankowa, krajowa [(Sosnowiec) nr. 40|2 1 kg. 34 fr. franc., 64|2 1 kg. 39,5, 52|2 —36.25, 56|2—37. Przędza na kilimy 1 kg. surowej 4100 mkp., pranej 4800 mkp. farbowanej 5900 mkp.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie.

Rozpoczęte d. 7 b. m. rokowania handlowe polsko - austrjackie posuwają się szybko naprzód.

Wyłonione zostały 2 komisje — do spraw ogólnych i kolejowa, które odbyły już po 2 posiedzenia.

Na posiedzeniu komisji do spraw ogólnych omawiano sprawę praw obywateli jednej strony na terytorjum strony drugiej. W sprawie tej osiągnięto całkowite porozumienie. Następnie przystąpiono do rozważania praw tow. akcyjnych.

Na posiedzeniu komisji do spraw kolejowych zajmowano się sprawami technicznemi.

Austrja wywiera nacisk na zorganizowanie transportów i przyśpieszenie ich; delegaci austrjaccy twierdzą, że transporty żywności są w drodze po 14 dni, co źle wpływa na stan ładunków (szczególnie ziemniaków).

Austrja domaga się ulg, których przyznanie jest połączone z trudnościami, gdyż według traktatu wersalskiego przyznanie jakichkolwiek ulg państwom walczącym z ententą, powoduje automatycznie przyznanie takich samych ulg wszystkim państwom ententy.

W ten sposób bylibyśmy pozbawieni przy rokowaniach handlowych z innymi krajami możności uzyskiwania wzajemnych ustępstw za przyznawane ulgi.

Kredyty dla przemysłu.

Kredyty dla wielkiego przemysłu i handlu w łącznej kwocie 375 miljonów mk., zostały wyczerpane.

Ministerjum stara się o przyznanie nowych w bardzo znacznej wysokości. Sprawa ta jest na dobrej drodze i w najbliższych dniach ma być zdecydowana.

Dla przemysłu drobnego uzyskało ministerjum przemysłu i handlu kredyty w wysokości 500 miljonów mk.

Kredyty te udzielane są obecnie.

Nowa taryfa celna Rosyjska.

Na podstawie dekretu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego oraz Rady komisarzy Ludowych została zatwierdzona nowa taryfa celna rosyjska.

Nowa taryfa celna ma być stosowana do wszelkich towarów przywożonych do Rosji Sowieckiej i do połączonych z nią republik zarówno od granicy zachodniej łącznie z portami czarnomorskiemi jak też i od dalekiego wschodu. Tranzyt towarów przez Rosję Sowiecką i połączone z nią republiki jest w zasadzie dozwolonym, ale wymaga uzyskania specjalnego pozwolenia komisarjatu Ludowego. Komisarjat Ludowy dla Handlu zagranicznego zostaje uprawniony do żądania świadectw pochodzenia towarów, wystawionych przez rząd danego kraju i wizowanych tam przez przedstawicieli Rosji Sowieckiej. Przy wwozie towarów podlegających opłacie cła, a pochodzących z państw, które nie zawarły z Rosją Sowiecką traktatów, komisarjat dla handlu zagranicznego zostaje uprawniony do podwyższenia stawek celnych do wysokości 100 proc., zaś przy wwozie towarów które są wolne od cła w samej taryfie celnej — do połowy wartości.

Cło obliczane jest w walucie złotej i może być płacone: 1) w rosyjskiej walucie złotej, 2) w zagranicznych monetach złotych podług parytetu przedwojennego, 3) w zagranicznych walutach papierowych, przyczem przypadające w rublach złotych cło zostaje przeliczone na dolary amerykańskie, zaś obliczona w ten sposób suma w dolarach zostaje następnie zamieniona na odnośną walutę papierową, 4) w rosyjskich rublach papierowych podług kursu ustalonego przez komisarjat Ludowy.

Kronika ekonomiczna.

* **Do okolic nadwołżańskich**, zamieszkałych przez kolonistów niemców przybyły już pierwsze partje maszyn rolniczych z Niemiec. Maszyny te zakupiło mieszane rosyjsko-niemieckie towarzystwo, zorganizowane w celu odbudowy gospodarstw rolnych kolonistów niemców. Towarzystwo otrzymało od niemieckiej kooperacji rolniczej „Raiffeisengesellschaft" kredyt w wysokości 10 miljonów mk. niem.

* **Wywóz cukru z Czech** w roku gospodarczym 1921-22 p|g statystyki syndykatu cukr. wyniósł ton: rafinad. 83.490, kryształu 173,406, cukru surowego 5399.

* **Długi Szwecji** w końcu maja r. b. wynosiły 1.442.010.000 kor. szw., czyli zwiększyły się od 1 stycznia r. b. o 8.600.000 kor. Dług bieżący wynosi 26.810.000 k.

* **Cło wwozowe na węgiel** uchwaliła zniżyć Szwajcarska Rada Związkowa począwszy od 15-go czerwca z 5 franków na 4 za 100 kg.

* **Państwowy budżet Łotwy.** Finansowo-budżetowa komisja konstytuanty przyjęła następujący projekt budżetu państwowego: Dochody zwykłe 7,482,000000 rubli, nadzwyczajne 291,000,000 rb. razem 7,773,000,000 rb.; wydatki zwykłe 6,115,000,000 rb., nadzwyczajne 1,407,500,000 rb:, razem 7,523,000,000 rb.

Z powyższych liczb wynika, że budżet został zbilansowany remontem 200 miljonów rb. Jest to już ważnym krokiem naprzód, ponieważ projekt wniesiony do komisji przewidywał deficyt w ilości 775 miljonów rubli. W ten sposób stan budżetu polepszył się o 1 miljard 5 miljonów rubli, co osiągnięto nie drogą kredytowania wydatków, ogólna suma których została zredukowana tylko o 84 miljony rubli, lecz zapomocą celowego powiększenia dochodów państwowych.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskiem zebraniu giełdowem tendencja dla walut wysokocennych bardzo mocna. Kursy zwyżkowe.

W dziedzinie papierów dywidendowy i publicznych zastój.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4150—4210—4170
Franki fr. 374—360.
Liry włoskie 216.50

Czeki i wpłaty.

Belgja 352.50—353 50
Berlin 13.60
Budapeszt 4.95
Gdańsk 13.60.
Holandja 1640.
Londyn 18875—18900.
Nowy Jork 4195—4210.
Drobne dolary 4170
Paryż 381.
Praga 81.25
Szwaicarja 807.50—810
Sztokholm 1085.
Wiedeń 25.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1525—1500.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 260—255.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.00
5 proc. oblig. m. Warszawy 215.

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 3500—3400
Bank Zachodni 2800.
Cukier 33750.
Firley 700—675.
Drzewo 1575
Węgiel 30000.
Zyrardów 73000
Lilpop 3840.
Ostrowiec 7650—7600.
Rudzki 2425.
Starachowice 5450.
Borkowski 1275—1250.
Polska nafta 1950
Zegluga 1850

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 11 czerwca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4100, w żądaniu 4200.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4180, w żądaniu 4220.

Franki belg. (czeki) — w plac. 352, w żądaniu 355.—.

Franki franc. (got.). — w plac. 378, w żądaniu 380.

Franki franc. (czeki) — w plac. 380, w żądaniu 383.

Franki szwajcarskie (czeki)—w placeniu 805, w żąd. 810.

Floreny holend. (czeki) — w placeniu 1650, w żąd. 1675.

Funty angielskie (got.) — w placeniu 18750, w żądaniu 18850.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 18.800, w żądaniu 19.000.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.24 i pół w żądaniu 0.25 i pół.

Kor. czeskie (czeki) — w plac. 81, w żądaniu 82.

Korony szwedzkie (czeki) — w placeniu 1085, w żąd. 1100.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 13.50, w żądaniu 13.80.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 13.40, w żądaniu 13.80.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast m.. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.

Miljonówka—w żąd. 1500, w pł. 1550,

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 4170.
Marki niem. 13.80.
Franki fran. 375.
Funty 18500.
Ruble złote 206000.
Ruble srebrne 1280.
Bilon srebrny 590.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze tranzakcje giełdy nieurzędowej w m. Łodzi odbywały się przeważnie pod wpływem tendencji mocnej. Korony austrjackie w poszukiwaniu. Obroty były małe z przyczyny przeciągającego się bezrobocia bankowców.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 4150—4100.
Funty 18500.
Franki franc. 375—374.
Franki belg. 345.
Franki szwajc. 807—805—802.
Mk. niem. 14—14.10.
Kor. austr. 0.35.
Korony czeskie 82—81.25.
Miljonówki 1525.
Liry 210—216.50.
Leje rum. 24.
Wiedeń czeki 0.26—0.24.50
Berlin czeki 13.75—13.40.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 12 czerwca.—Marka polska 7.30—7,27 i pół, przekazy na Warszawę 7.32 i pół—7.27 i pół, dolary 306—307 funty 1360 — 1350.

Tendencja mocna.

GDANSK, 12 czerwca (Tel. własny „Gł. Polsk."). Przy zamknięciu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska 7.37 i pół—7.40.
Dolary 313—314.
Funty 1390—1400.
Franki 27,80—28.—.
Guldeny holend. 120.50.—121.

Z mknięcie giełdy berlińskiej.

BERLIN, 12 czerwca. (T.wł. „G. P.")
Marki polskie 735—740.
Dolary 315—317.
Funty 1390—1400.
Franki franc. 27,80—28.—.
Guldeny holend. 120.50—121.

Grand-Kino

72 Piotrkowska 72

Od wtorku, 13 czerwca 1922 r.

Premjera! Premjera!

Zemsta Feliksa O'Day

Dramat w 5 akt., odźwierciadlający zwycięstwo szlachetnych instynktów duszy ludzkiej w walce z żądzą zemsty za doznane krzywdy.

Nad program: „Marsz bojowy o mistrzostwo garnizonu m. Warszawy". Nad program:

Początek o 5-ej, ostatni seans 9.30. 262-1 Początek o 5-ej, ostatni seans 9.30.

SCALA

Gościnne występy Trupy Wileńskiej

DZIŚ, premjera **Karykatury** sztuka w 3 aktach I. Kacenelensona.

JUTRO, **Ten, którego biją --- po twarzy ---**

Kier. M. Mazo. — Początek o g. 8.30 wiecz. — Bilety w kasie teatru od godz. 11—2 i od godz. 5—8 wieczorem.

Ekspedjujemy transporty manufaktury:

Codziennie	3 razy tygodniowo	2 razy tygodniowo	
do Warszawy	do Wiednia	do Rumunji	do Gdańska
Oddział własny: ul. Sienna № 28. Telef. 46-98; 252-73. Oddział miejski: ul. Długa № 81. Telef. 274-24.	Własna siedziba Allg. Transportgesellschaft Richard Mittler & Co. Wien I, Werdertorgasse № 17.	Oddziały i ekspozytury: Niepołokowce, Czerniowce, Jassy, Galatz, Bukareszt, Konstanca.	Oddział własny Allg. Transportgesellschaft Richard Mittler & Co. Danzig, Pfefferstadt 1. Tel. 3835, 3835, 6028. Tudzież bardzo obszerne składy

Sz. p.p. Fabrykantów, kupców i eksporterów prosimy większe transporty, po uprzedniem porozumieniu się, przysyłać do naszych składów przy ul. Cegielnianej Nr. 81 (róg Skwerowej), gdzie posiadamy obszerne sortownie i pakownie, mniejsze transporty do naszych składów przy ul. Benedykta Nr. 1 i 3. Składy przyjmują towary od 9—1 i 3—7. 7593—6

Powszechne Towarzystwo Transportowe

Ryszard Mittler i S-ka

Łódź, Benedykta № 3. Telefon 8-74.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w dniu 1 czerwca 1922 roku postanowił: uznać upadłym kupca Barnetta Kempińskiego, właściciela firmy **„Kemp i C-o"**, znajdującej się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 69 z odniesieniem w tym położeniu sprawy początku upadłości do dnia 25 marca 1922 r: mianować Sędzią Komisarzem tej upadłości D-ra Edwarda Walfisza, Sędziego Handlowego, kuratorem zaś adwokata Edwarda FILIPKOWSKIEGO, nakazując kuratorowi podać wyrok ten do publicznej wiadomości i opieczętować mienie upadłego wszędzie, gdzieby się takowe nie znajdowało, wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania.

Za zgodność świadczy **Kurator**

ADWOKAT: Edw. Filipkowski.

Na mocy decyzji Pana Sędziego Komisarza upadłości firmy „Kemp i S-ka" wzywam wierzycieli tejże firmy na zebranie w dniu 30-go czerwca 1922 roku odbyć się mające, w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Pańska № 115, pokój № 11, celem wyboru syndyków tymczasowych w trybie art. 480 K. H.

Kurator upadłości firmy „Kemp i S-ka"

ADWOKAT: Edw. Filipkowski.

KURATOR upadłości firmy „Kemp i S-ka" wzywa wszystkie osoby i instytucje prywatne, aby niezwłocznie wydały do dyspozycji kuratora znajdujący się w ich posiadaniu majątek firmy „Kemp i i S-ka", przyjęty od tej firmy lub jej agenta Mendla Tauba.

Kurator upadłości firmy „Kemp i S-ka"

ADWOKAT: Edw. Filipkowski

8206—1 Łódź, Konstantynowska 19.

KWAS WĘGLOWY

poszukiwany do stałej dostawy.

Oferty, z podaniem, z czego kwas ten jest wytwarzany, uprasza się składać w adm. „Głosu" pod „Chemja". 8234—1

Ogłoszenie.

W dniu 26 czerwca r. b., o godzinie 10-ej w gmachu Magistratu, Plac Wolności № 14, pokój 23, odbędzie się II losowanie obligacji miejskich II emisji na ogólną sumę Mk. 334.000.—.

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 10 czerwca 1922 roku. 8256—1

Zgubiono

weksel na sumę 400,000 mk., wyst. 11 maja 1922 r., płatny w Łodzi 10 sierpnia 1922 r., wystawca Weinberger i Braude, na zlecenie p. Borysa Frydmana, żyrowany przez N. D. Sawickiego. Weksel zostaje niniejszym unieważniony. Wszelkie zastrzeżenia zrobione. Uprzejmie proszę znalazcę odnieść za dobrem wynagrodzeniem do N. D. Sawickiego, ulica Zielona № 5. 8144—3

DUŻY FRONTOWY LOKAL

o 2-ch oknach wystawowych posiadam w centrum miasta, prowadzę, interes manufakturowy hurtowo-detaliczny od przeszło 25 lat

poszukuję wspólnika

dla powiększenia takowego z kapitałem od 15—20 miljonów marek. Pożądaną byłaby współpraca, lecz nie obowiązkowo. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „A. B. G." 223—3

Letnisko.

W Różycach do odstąpienia 2 duże pokoje, oszklona weranda i kuchnia w dużym ogrodzie. 3 minuty drogi od stacji kolejowej. Wiadomość u p. Kaleckich, Radwańska nr. 17, pomiędzy 2—3 po poł, 229—1

Pana Hermana Müllera

upraszam o łask. zgłoszenie się po odpowiedź na Jego list z dn. 25 maja 1922 roku pod: Poste-Restante, na pocztę główną w Łodzi. 210—5

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 188—7

Sklep jubil. **A. Herszkorn**, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

BRYLANTY

złoto, srebro, zegarki i perły kupuje i płacę sumiennie

L. Grünbaum Piotrkowska 33.

firma egz. od roku 1895. 7308—15

Plac 2-morgowy

bez budynków w pobliżu st. Kaliskiej i st. tow. Karolew sprzedam lub zamienię na dom w mieście. Oferty do „Głosu" sub „N. O." 989-3

Dr. Artur Zopoth

b. lekarz kliniki ginekologicznej U. J. i szpitala Św. Łazarza w Krakowie oraz b. elew kliniki prof. Chrobaka we Wiedniu. 91-3

Kraków. Ordynuje latem w Żegiestowie.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Student prawa Uniw. Jagiellońskiego poszukuje lekcji. Chętnie zgodziłby się również na objęcie kondycji. Dzielna № 25, m. 6. 182-1-n

Student uniwersytetu warszawskiego Józef Kronman poszukuje lekcji na lato. Adr. Nowo-Targowa 12. 257—3-n

Student uniwers. udziela lekcji, przysposabia szybko, pojedyńczo i w grupach, do egzaminów w zakresie gimnazjalnym. Piotrkowska 16, m. 22. 222—4-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 912—10-k

A.A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, płacę najlepiej Wajnrajch, Benedykta № 19. 917—10-k

Auto ciężarowe 4-ton, do sprzedania w dobrym stanie, z gwarancją. Wodna 12, u J. Kustosika. 207—3-k

Domek, fabrykę, sklep i 2 pokoje sprzedam i plac kupię. Rzeźnik, Napiórkowskiego 12. 218—1-k

Mało używany machoniowy salonik do sprzedania. Obejrzeć od 2—4. Piotrkowska 16—9. 242—2-k

Rower prawie nowy sprzedam, ul. Zamenhofa (Rozwadowska) 27 miesz. m. 5 143—2-k

Są do sprzedania powozy prelotki i bryczki, ul. Sienkiewicza № 56, J. Drynkowski. 151—3-k

Posady i prace.

Poszukiwano.

(Za wyraz 25 mk.)

Inteligentna i zdolna panna poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „Zdolna". 12-1-pp

Młody człowiek, inwalida wojskowy, tkacki majster (szkoły tkackiej zagranicą), z długoletnią praktyką, dobrze zna buchalterję, włada polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Oferty do Głosu sub „Textil 9247" 247—1-pp

Panienka izraelitka poszukuje posady do gospodarstwa i szycia. Oferty „F. L." 253-1-pp

Ślusarz z długoletnią praktyką, dobrze znający się na maszynach parowych poszukuje zajęcia. Zgłasz. do admin. „Głosu" sub „Ślusarz". 228—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Do rękawiczek potrzebne są natychmiast szwaczki, formiarki oraz do pakowania. Markowski. ul. Konstantynowska 28, 198—1-pz

Inteligentny chłopiec 16—19 let, potrzebny zaraz do posług i pilnowania mieszkania. Oferty dla „L. M." do admin. „Głosu". 215—2-pz

Panna do dziecka lub do starszej osoby, poszukuje posady na wyjazd. Oferty do „Głosu" pod „8246" 246—2-p

Poszukuje do spółki dentysty lub dentystki, technik dentystyczny, który posiada lokal i urządzenie techniczne, w centrum miasta. Ofer. do admin. Głosu sub. „Technik" 243-1-pz

Potrzebny chłopiec do roznoszenia pudełek u Eisenberga, Dzielna 24. 257—1-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Kto pożyczy 2.000.000 na remont domu, otrzyma dwa pokoje z kuchnią. Oferty pod „Pewne" do „Głosu". 032—1-d

Zaginął pies biały rasy szpic, do połowy obcięty. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: ul. Lutomierska 56, m. 22. 231—1-d

20 proc. dam za wypożyczenie 1.000.000 lub 2.000.000 mkp. Rzeźnik, Napiórkowskiego 12. 219—1-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Lekarz-dentysta poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty do adm. Głosu Polskiego dla B. Rozenberżanki. 240-2-m

Poszukuję od lipca ewentualnie sierpnia 1 — 2 pokoi z meblami lub bez. Oferty „Głosu" pod „F. R." 241—1-m

Urzędnik poszukuje pokoju ładnie umeblowanego, z oświetleniem elektrycznem, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Cosmos" do administr. „Głosu Polskiego" 243-1-m

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Ajzenberg Salama zgubił kartę powołania, wyd. w Płocku. 233—3

Brajtsztajnówna Marja, ucz. 1 kl. szkoły p. Sobolewskiej zgub. matrykułę. 234—1-z

Grinberg Fajbuś zagubił tymczas. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 211—1-z

Gardem Tuła zgub. paszport polski, wydany w Prużanach. 15—1-z

Henel Alfons zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania roczn. 1894. 169—3-z

Mańko Józef zgub. tymcz. paszport polski, wyd. w Łodzi. 226—3-z

Perłowicz Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 235—3-z

Trajstman Lajb zgubił kartę rejestracyjną rocz. 1895, wyd. w Łodzi. 253—3-z

Reichman Dawid Zanwel zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 150—3-z

Wincygster Natan zagubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 150—3-z

W drodze na stację Kaliską zaginął paszport polski, karta bezterminowego urlopu i inne Stefana Andrzejewskiego. Upraszam znalazcę o zwrot pod adresem Łódzkiej kasy skarbowej. 260—3-z

Wollman Hersz zgubił paszport polski oraz kartę powołania z 1887 r., wyd. w Łodzi. 54-3-z

KUPUJĘ

i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby, sztuczne, dywany i futra

N. Warszawski

Piotrkowska 9

lewa of. II piętro.

Szofer

z dłuższą praktyką poszukuje posady w miejscu, lub na wyjazd. Ofer. do admin. „Głosu" pod „Szofer". 227—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 200 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Mendel Sachs.